

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem



JESTEM!

W CZASIE POKOJU I WOJNY NA STANOWISKU

ROK XIX

KWIECIEŃ 1939

Nr 4

P. C. K. CHRONI RATUJE

*Powietrze i słońce wypłoszą choro-
z izby*

CZASOPISMO P. C. K. DLA WSZYSTKICH



ZŁA STUDNIA — TO NIERAZ GROŹNY WRÓG

INŻ. A. SZNIOLIS

Większość domostw i osiedli polskich zaopatrzuje się w wodę ze studzien, których stan pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie upośledzona jest pod tym względem wieś, korzystająca często z wody pobieranej z otwartych i z lekka tylko oszalowanych dołków. W małych, a nawet większych miasteczkach nie o wiele bywa lepiej.

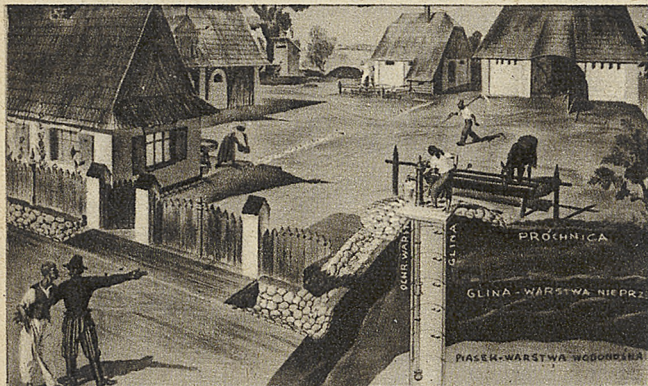
Jedną z głównych przyczyn tego stanu jest



Zła studnia w złym otoczeniu

niewątpliwie zbyt **małe uświadomienie ludności o zdrowotnym znaczeniu wody.**

Władze Publicznej Służby Zdrowia od szeregu lat wytrwale pracują nad poprawą stanu zaopatrzenia ludności w wodę, lecz z konieczności zmuszone są ograniczyć swe wysiłki do nadawania tylko ogólnego kierunku, wreszcie do dbania o stan urządzeń studni publicznych, które również nie są jeszcze w świetnym stanie, i których przytym mamy zbyt mało. Nie ma na świecie takiej władzy i takiego urzędu, który mógłby się zająć wszystkimi studniami, znajdującymi się w kraju i własnymi środkami przekształcić je na wzorowe urządzenia. **O tym powinni myśleć sami obywatele i własną zaradczą, własnymi środkami podnieść je do stanu odpowiadającego wymaganiom zdrowotności.** Urzeczywistnienie tego wymaga przede wszystkim dużego nakładu pracy ze strony organizacji i działaczy społecznych nad uświadomieniem społeczeństwa, oraz



Studnia wzorowa

nad wyszukaniem dróg do poprawy, w granicach obecnych możliwości i środków.

W tym też kierunku zmierzają dążenia Polskiego Czerwonego Krzyża, który zainicjował umieszczenie w niniejszym czasopiśmie cyklu artykułów z tej dziedziny. Czytelnik znajdzie w nich najniezbędniejsze dane o budowie studzien i przyczynach, powodujących zanieczyszczenie, wraz ze wskazówkami, jak temu można zapobiec.

Woda w życiu człowieka posiada dwojakie przeznaczenie — jest ona najniezbędniejszym produktem spożywczym i jednocześnie służy jako pomocniczy środek do usuwania wszelkich nieczystości. Powstaje stąd nadzwyczajna łatwość zetknięcia się wód czystych z brudnymi, gdyż wszystkie wody i płynne nieczystości, bądź spływają po powierzchni ziemi do najniższych punktów terenu i zasilają naturalne zbiorniki wód powierzchniowych, bądź wsiąkają do ziemi i dostają się do wód podziemnych, które są głównym źródłem wody czystej dla człowieka.

Co prawda, wędrówka płynnych nieczystości i zanieczyszczeń wodnych nie odbywa się bez przeszkód. Przyroda pilnuje porządku i czystości w naturze, posiada też potężne siły dla samoczyszczenia się wody. Pod ich wpływem zanieczyszczenia, zawarte w wodzie stopniowo się zmniejszają, w miarę, jak woda przepływa w rzece, przebywa w jeziorze, lub przesiąka poprzez warstwy gruntu. Proces ten jednak nie przebiega momentalnie, a wymaga odpowiedniego czasu i przestrzeni, gdyż i siły przyrody są ograniczone. Przyroda nie jest jednak przygotowana do przeróbki zbyt dużych ilości nieczystości, jakie powstają wskutek gromadnego życia ludzi i zacieśnienia ich gospodarczych urządzeń. To też nie zawsze mogą siły przyrody bez udziału człowieka utrzymać wodę w należytej czystości.

Jak wiemy, woda stale krąży w przyrodzie, zmieniając swe postacie i zawarte w niej domieszki. Raz jest ona składową częścią naszego ciała, to znów opuszcza go wraz z nieczystościami, dostaje się do rzek i spływa do morza, gdzie pod wpływem promieni słonecznych przekształca się w parę i buja w obłokach, aby znów w postaci deszczu, czy śniegu wrócić na ziemię i dostać się z powrotem do naszego ustroju. Innym razem woda wsiąka do ziemi, błądzi długie dni i lata w ciemnościach i wąskich cieśninach pomiędzy ziarnkami piasku, przebywa krocie mil pod ziemią, zanim ujrzy światło dzienne i zostanie spożyta przez człowieka.

Nie zawsze jednak obieg wody jest tak zawiły i tak długi, aby podczas swej wędrówki zdążyła ona ulec zupełnemu oczyszczeniu. Nieraz obieg ten bywa aż zbyt krótki, a wówczas wody zanieczyszczone dostają się do źródeł wody czystej w stanie nieoczyszczonym, lub niedostatecznie oczyszczonym i następuje, jak to mówią, „krótkie spięcie”. Ma to miejsce przede wszystkim w studniach zbyt płytkich, źle wybudowanych,



Taką tablicę propagandową, która rozpowszechnia zasady higieny i czystości winna posiadać każda gmina wiejska

niedostatecznie ochronionych i zabezpieczonych od dopływu nieczystości i brudnych wód z powierzchni ziemi, położonych zbyt blisko przy zbiornikach nieczystości i gnojówkach, oraz niewłaściwie utrzymanych.



Przy złej, zaniedbanej studni o wypadki nie trudno

Czym to grozi? — Zaraz wyjaśnimy. Nieczystości, niezależnie od rodzaju i pochodzenia, zawierają znaczne ilości rozmaitych ciał i związków, niespotykanych w normalnej czystej wodzie, oraz olbrzymie ilości bakterij. Domieszki pierwszego rodzaju, dostając się do zbiornika wody czystej, psują jej smak i wygląd, obniżając jej apetyczność, lecz na ogół nie wywołują choroby

u człowieka, który tę wodę spożywa. Woda znacznie i widocznie zanieczyszczona, o tyle jest mniej groźna, że na ogół takiej wody unikamy. Wody wyraźnie brudnej nawet zwierzęta pić nie chcą. Gorszą jest natomiast woda zanieczyszczona w sposób niewidoczny, co ma miejsce, gdy do wody używanej do picia dostaną się albo małe ilości groźnych nieczystości (kał, mocz), albo brudne wody, tylko częściowo oczyszczone i sklarowane przez naturalne siły przyrody. W tym wypadku zazwyczaj nie wyczuwa się w wodzie obecności rozmaitych domieszek pierwszej grupy, a tym bardziej bakterij. Taka woda jest tylko na pozór czysta. W rzeczywistości zaś może być ona bardzo zdradliwa, gdyż może wywołać ciężką chorobę przewodu pokarmowego, jak dur brzuszny (tyfus), czerwonkę (dysenterię), cholere oraz rozmaitego rodzaju inne choroby. Dlaczego może wywołać? To znaczy, że może i nie wywołać?... Tak jest w istocie. Chodzi o to, że nieczystości zawsze zawierają bakterie, lecz nie wszystkie bakterie mogą wywołać chorobę. Są bakterie nieszkodliwe, a nawet pożyteczne i są bakterie szkodliwe, wywołujące choroby, zwane inaczej bakteriami chorobotwórczymi, lub po prostu zarazkami. Zarazki te nie zawsze są zawarte w nieczystościach, a tylko wówczas, jeżeli nieczystości pochodzą od osób chorych, lub nawet ludzi zdrowych, lecz takich, które noszą w swym organiźmie bakterie chorobotwórcze i wydzielają je wraz z moczem i kałem. Są to przeważnie ci, którzy kiedyś chorowali na wyżej wspomniane choroby (a przede wszystkim tyfus brzuszny), lecz nie pozbyli się zarazków, które dla nich, dzięki nabytej podczas choroby odporności, już nie są szkodliwe, a które zagnieździły się na dłuższy czas w ich kiszkiach. Ludzie tacy, zwani nosicielami zarazków, są bardzo groźni, bo nikt o nich nie wie, nikt się ich nie wystrzega. Sam nosiciel zresztą zwykle nie wie, że rozsiewa wokoło zarazę.

Zobaczymy teraz, jaki związek z tym ma zła studnia. Najlepiej to wyjaśnić na przykładzie. Powiedzmy, że pewna rodzina korzysta z wody



Oprócz tej wody, roznosicielem zarazków jest brudne, zanieczyszczone mleko. I ten afisz jest dla wsi pożyteczny



Zła studnia miejska

studni teraz zarazki chorobotwórcze i zakażą wodę, a przez nią wszystkich korzystających z przyległej studni.

Taki przebieg wypadków jest częsty — mamy ich tysiące w Polsce.

To też nie należy sądzić o wodzie tylko na podstawie jej wyglądu lub smaku, gdyż to jest zawodne, bo nawet kryształowo przezroczysta woda może być zakażona, jeżeli pochodzi ze studni źle ochronionej od dopływów nieczystości. Nie można dlatego też na uwagi lekarza, lub kontrolera sanitarnego o potrzebie naprawy lub przebudowy studni odpowiadać, że „zawsze tę wodę pijemy i nikt nie choruje“, a raczej, że „jeszcze nie chorowaliśmy“.

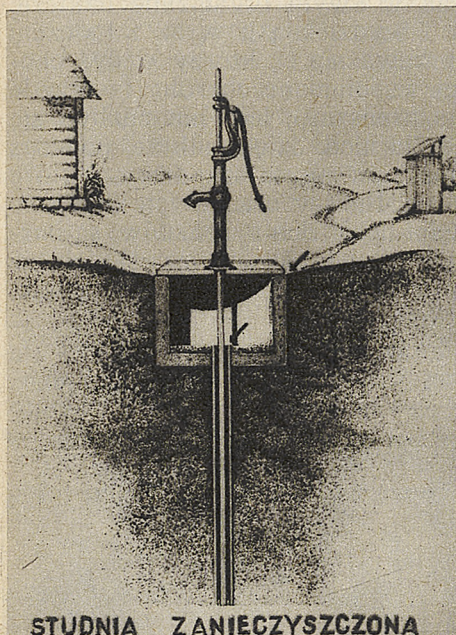
Złą studnię można obrazowo porównać do parkanu. Jeżeli jest w nim dziura i przez nią przełażą pies lub kot, to nie ma jeszcze na razie z tego

z własnej studni, położonej na podwórku. Studnia jest płytka, nie posiada szczelnego ocembrowania, z góry nie jest szczelnie przykryta, a w pobliżu jest ustęp z nieuszczelnym dołem na nieczystości, powierzchnia ziemi dokoła studni jest niezabrukowana, bez spadków, grunt łatwo wsiąkliwy itd. (patrz rys. 1). Jednym słowem — studnia jest zła i niezabezpieczona od przesiąkania do niej brudnych wód i płynnych nieczystości. Pomimo to rodzina na wodę nie narzeka, może dlatego, że do takiej wody przyzwyczała się i nie zna wody lepszej. Ponieważ w rodzinie wszyscy są zdrowi, a i przed tym nikt nie chorował na choroby przewodu pokarmowego, to w nieczystościach nie ma chorobotwórczych zarazków — do studni dostają się tylko bakterie nieszkodliwe. Wystarczy, żeby w domu ktoś zachorował na dur brzuszny, lub zamieszkał w tym domu nosiciel zarazków, a wnet w nieczystościach znajdą się one. Tą samą drogą, którą wędrowały bakterie nieszkodliwe, dostaną się do

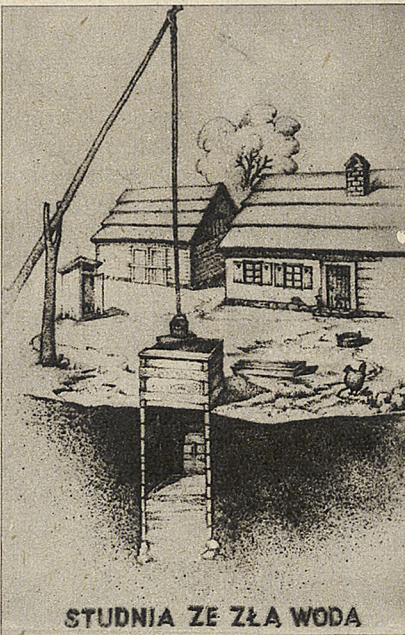


Zła studnia wiejska

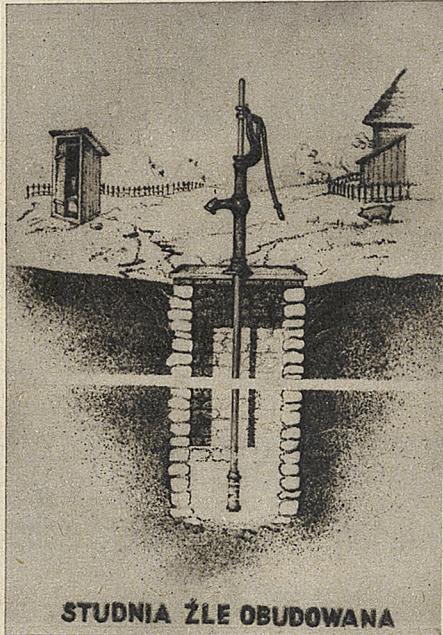
powodu wielkiego nieszczęścia, ale inna rzecz, jak przez nią zaczniesz przełazić wilk.



STUDNIA ZANIECZYSZCZONA



STUDNIA ZE ZŁĄ WODĄ



STUDNIA ŹLE OBUDOWANA

Tego rodzaju studnie szkodliwe dla zdrowia ludności wiejskiej i niepożądane z punktu widzenia obronności kraju — winny być co rychlej zmienione na dobre, wartościowe, dające czystą i zdrową wodę

O STŁUCZENIACH

DOC. DR. MED. J. RUTKOWSKI

W poprzednich numerach pisma mówiliśmy o zranieniach, tj. o naruszeniu całości powłok ciała.

Obecnie pragniemy opisać **stłuczenia**, które są urazami tępyimi bez przerwania całości powłok. Pod wpływem takiego urazu (np. uderzenia tępym przedmiotem), rozrywają się drobne naczynia krwionośne pod skórą i wylewa się z nich krew. Jako następstwo stłuczenia powstaje **siniak**: skóra zostaje zabarwiona na kolor niebieskawy, okolica stłuczenia obrzmiewa. Barwa siniaka zależy od tego, że krew przeświecając przez żółtą warstwę podskórnej tkanki tłuszczowej, zmienia zabarwienie na niebieskie. Świeży siniak ma kolor niebieski o odcieniu różowym, następnie bardziej siny, potem kolor zielonkawy, wreszcie żółty.

Zmiany te, być może, zależą od zmniejszania się warstwy krwi w miarę jej wchłaniania i zwiększania się przewagi koloru żółtego tłuszczu nad czerwonym krwi. Krew (siniak) wsysając się rozlewa się na coraz to większą przestrzeń i budzi wskutek tego, niesłusznie niepokój chorego, nasuwając myśl o rozmaitych powikłaniach (gangrena?) i o rozprzestrzenianiu się cierpienia.

Jeżeli stłuczenie jest silniejsze lub dotyczy specjalnych okolic, jak stawy i wylew krwawy nastąpił do głębiej leżących tkanek, wówczas na zjawienie się go pod skórą i uwidocznienie należy czekać dłużej.

Specjalnie niebezpieczne mogą być stłuczenia (silne tępe urazy) w obrębie czaszki i brzucha. Na czaszce w okolicy kości skroniowej może wskutek uderzenia ulec rozerwaniu tętnica oponowa, co pociąga za sobą wytworzenie się dużego zbiorowiska krwi (krwiaka), uciskającego na mózg. Jedynie w porę wykonana operacja ratuje wtedy chorego.

Silne uderzenie w brzuch, np. kopnięcie przez konia, może spowodować pęknięcie jelita, a nie dać żadnego śladu na skórze.

W pierwszym przypadku, tępego urazu czaszki, powstają zaburzenia mózgowo w postaci bólu głowy, zwolnienia tętna, a nawet wymiotów, utraty przytomności, w drugim uderzenia w brzuch — objawy zapalenia otrzewnej, a mianowicie silna bolesność brzucha, napięcie mięśni brzucha (twardy, deskowaty brzuch), mdłości, wymioty, na początku zwolnienie, potem przyspieszenie tętna. Jak w jednym, tak i w drugim przypadku należy jak najszybciej zawezwać chirurga.

Leczenie stłuczenia zależy od okresu, w jakim się ono znajduje. W **świeżym**, kiedy krew jeszcze się sączy z rozerwanych naczynek, należy przez zastosowanie zimna pod tą czy inną postacią (zimne metalowe przedmioty, np. nóż stołowy, worek z lodem, chustka maczana w zimnej wodzie), wpłynąć na skurczenie się naczyń, zmniejszenie przyływu krwi i przedsze wytworzenie się koreczków ze skrzepłej krwi, zatykających rozerwane naczynia. W okresie tym również wskazane jest unieruchomienie stłuczonej okolicy ciała. W większości przypadków już po upływie doby zatrzymuje się sączenie krwi.

Wówczas leczenie ma inne zadanie na celu, a mianowicie staramy się wpłynąć na szybsze wchłonięcie wylanej krwi. Osiągamy to stosując ciepło, najlepiej pod postacią wilgotnych okładów pod ceratką.

Okład (kompres) pod ceratką stwarza wilgotną komorę ciepłą o ciepłocie nieco wyższej od ciepłoty skóry w zwykłych warunkach. Okład pod ceratką kładziemy w sposób następujący: skórę pokrywamy wazeliną w celu ochrony jej przed zmacerowaniem, zwłaszcza jeżeli jest wrażliwa na moczenie, następnie kładziemy na miejsce stłuczone i **najbliższą jego okolicę** namoczony i **dobrze wyżęty** kawał waty, chusteczkę lub miękkie płótno w kilkoro złożone, parę warstw gazy itp., odpowiedniej wielkości. Do okładu najczęściej stosujemy roztwór płynu Burrowa lub czystego spirytusu w stosunku 1 łyżka stołowa na szklanekę gorącej przegotowanej wody, albo zwykłą gorącą wodę przegotowaną, roztwór fizjologiczny soli kuchennej, napar rumianku. Na mokłą warstwę okładu kładziemy ceratkę, wzgl. papier pergaminowy (przetłuszczony). Powinna być ona (ceratka wzgl. papier perg.) we wszystkich wymiarach przeciętnie o dwa poprzeczne palce większą od warstwy mokrej. Wówczas tylko kompres spełni swoje zadanie i rozgrzeje chore miejsce. Ceratkę pokrywamy watą lub flanelą, wszystko zaś umocowujemy opaską, wzgl. chustą, ręcznikiem lub tp. Każda następna warstwa okładu powinna być większa od poprzedniej.

Okład pod ceratką należy zmieniać 2 razy na dobę, robiąc 1—2 godzinną przerwę pomiędzy okładem dziennym a nocnym. Jeżeli chcemy uniknąć zbyt częstego poruszania chorego, wówczas zmieniamy okład tylko raz na dobę. Leczenie stłuczenia okładami pod ceratką powinno trwać 6—8 dni po upływie tego czasu należy stosować, o ile to jest wskazane, leczenie miesieniem (masażem) i ruchy.

Prócz niewysychających okładów pod ceratką, stosujemy w lecznictwie (nie tylko w stłuczeniach), okłady wysychające gorące lub zimne, oraz okłady gorące pod postacią worka gumowego wypełnionego gorącą wodą (lub tp.) i okłady zimne pod postacią pęcherza wypełnionego tłuczonym lodem, zimną wodą itd.

Okład wysychający (bez ceratki) może być gorący lub zimny. **Okład gorący wysychający** doskonale wpływa na wysysanie się wylewu krwawego w luźnej tkance (np. w powiekach). Stosujemy go w ten sposób, że na stłuczone lub obrzmiałe miejsce przykładamy wielokrotnie w ciągu dnia kawałki waty zmoczonej w gorącym roztworze, np. kwasu bornego (1 łyżeczka

na szklanke wody). Gdy namoczona wata ostygnie, natychmiast zmieniamy ją świeżą.

Zimny okład wysychający zapobiega powiększeniu się wylewu, możemy go zatem stosować zaraz po stłuczeniu. Do okładów tych nadaje się zmoczona w zimnej wodzie chusteczka do nosa, ręcznik itp. Okładów gorących w postaci t. zw. **suchego gorąca** używamy w przypadkach schorzeń w obrębie jamy brzusznej, połączonych z bólami (ból i wzdęcia brzucha, napady kamicy żółciowej, choroby nerek itp.) Specjalny worek gumowy (poduszczykę) wypełniamy mniej więcej do połowy objętości gorącą wodą, a przed zakorkowaniem wyciskamy powietrze. Zamiast specjalnego worka gumowego można zastosować do tego celu poduszkę elektryczną, butelki z gorącą wodą, a nawet fajerki.

Worek gumowy, lub inne przedmioty zastępujące go, przed położeniem ich na gołe ciało należy owinać ręcznikiem albo serwetą. Przy częstym stosowaniu gorąca wytwarzają się na skó-

rze brunatne plamy barwikowe, zdradzające przebyte cierpienia i sposób jego leczenia.

Suche zimno stosujemy w postaci okrągłego worka gumowego, wypełnionego zimną wodą, lub jeszcze lepiej — tłuczonym lodem. Worek taki również nie powinien leżeć na gołej skórze. Stosujemy go najczęściej w krwotokach wewnętrznych (płucnych, żołądkowych), oraz w schorzeniach ginekologicznych.

Cały szereg obrażeń głębszych łączy się zwykle z powstaniem wylewu krwawego (złamanie kości, zwichnięcia, skręcenia).

Leczenie tych schorzeń wymaga, poza leczeniem specjalnym, stosowania w pewnych okolicznościach tych, czy też innych okładów.

W niektórych przypadkach, wskutek tępego urazu skóra odrywa się na dużej przestrzeni od podłoża. Wówczas, poza nieznacznym wylewem krwawym, może powstać bardzo znaczny wylew chłonki (limfy), z powodu przerwania licznych naczyń chłonnych (tzw. odklejenie skóry).

W SPRAWIE ZDROWIA PUBLICZNEGO

DR KL. ŁAZAROWICZ

Zagadnienia ogólne

Nauka lekarska interesowała się do niedawna wyłącznie człowiekiem chorym i od lekarza wymagano porady i pomocy tylko w chorobie. Wykłady higieny tj. naukę o tym, co jest niezbędne, aby człowiek był zdrowy i zdolny do pracy i wysiłków, wprowadzono na wydziałach lekarskich stosunkowo niedawno. Potrzebę jednak dbałości o zdrowie odczuwano już i w starożytności, czego dowodem są maksymy o ideale człowieka: rzymska: mens sana in corpore sano (zdrowy rozum w zdrowym ciele) i grecka: kalokugathia (piękno i dobroć — w danym wypadku piękno jest synonimem zdrowia).

Niewątpliwie stokroć ważniejszym i wdzięczniejszym zadaniem jest dbałość o to, aby utrzymać człowieka jak najdłużej w pełni sił i ustrzec, o ile to można, od choroby i przedwczesnej śmierci, niż leczenie człowieka chorego, zwłaszcza, że nie zawsze można choremu całkowicie zdrowie przywrócić. W Polsce dla określenia tych spraw i zagadnień, które dotyczą dbałości o zdrowie, używamy kilku określeń jak naprz. higiena, sanitariat, zdrowie publiczne, sądzę, że należałoby utrzymać nazwę: „zdrowie publiczne“, jako najlepiej i najszerzej obejmującą te sprawy. Sprawy dotyczące zdrowia publicznego obejmują cały szereg bardzo ważnych zagadnień: a więc sprawę racjonalnego odżywiania ludzi, sprawę czystości powietrza, sprawę zaopatrzenia w dobrą wodę, racjonalnie urządzone mieszkania (wszak człowiek co najmniej 3/4 życia spędza w mieszkaniu), racjonalny rozkład dnia i zajęć itd. Lecznictwo tj. leczenie chorych czyli wyrażając się dosadnie, naprawianie organizmów ludzkich uszkodzonych lub źle funkcjonujących stanowi jeden tylko, zresztą bardzo ważny, dział z dziedziny zdrowia publicznego.

Zajmiemy się obecnie szczegółowym rozpatrzeniem tylko tego działu, tj. lecznictwa, który obejmuje cały szereg zagadnień, nasuwających nieraz wielkie trudności przy ich rozwiązywaniu.

Rozpatrzymy na początek, jakimi zasadami powinniśmy się kierować przy organizacji lecznictwa.

Pierwszą zasadą podstawową powinno być, że każdy chory powinien mieć udostępnioną pomoc lekarską. Zasada ta wypływa zarówno z chrześcijaństwa, które jest podstawą naszej cywilizacji i które nakazuje miłość bliźniego i pomoc w potrzebie, a wszak człowiek chory, człowiek cierpiący, najbardziej tej pomocy potrzebuje.

Konieczność udostępnienia pomocy lekarskiej każdemu, kto tej pomocy potrzebuje, wypływa również z najprostszej kalkulacji finansowej. Wszak siła państwa czy siła narodu opiera się na zdolnych do pracy i do wysiłków obywateli, z pracy obywateli powstaje zamożność państwa, na zdolnych do wysiłków obywatelach opiera się potęga i bezpieczeństwo państwa. Człowiek chory nie tylko że przestaje być pożytecznym członkiem społeczeństwa, ale wymaga jeszcze opieki i obsługi osób postronnych, a więc odrywa te osoby od pracy pożytecznej. W interesie więc społeczeństwa leży, aby chory jak najprędzej powrócił do zdrowia i aby choroba możliwie nie pozostawiła złych następstw, zmniejszając jego zdolność do pracy.

Jeżeli teraz przyjrzymy się temu, co się u nas dzieje, to zobaczymy, że ta zasada nie jest u nas przestrzegana. W państwie naszym została powołana do życia ubezpieczalnia społeczna (dawniej kasy chorych), która opiekuje się tylko ludźmi, będącymi w stosunku służbowym lub robo-

czym. Takich ludzi jest w Polsce około 4 milionów już wliczając i rodziny, stanowi to zaledwie jakąś 1/8 ludności. W dodatku ubezpieczalnia społeczna zapewnia pomoc lekarską ubezpieczonemu tylko przez ten czas, gdy ten człowiek pracuje i płaci składki. Jeżeli człowiek przestał pracować, albo jeżeli choroba trwa dłużej, ubezpieczalnia pomocy lekarskiej odmawia.

Pomoc lekarską mają jeszcze zapewnioną urzędnicy państwowi i samorządowi, których liczbę wraz z rodzinami możemy określić na jakiś milion osób. Pozostaje jednak około 30 milionów osób, które w razie choroby muszą sobie radzić sami. Te jakieś 5 milionów osób, które mają zapewnioną pomoc lekarską, nie składają się bynajmniej z ludzi najgorzej stojących finansowo. Niewątpliwie cały szereg drobnych handlarzy i rzemieślników, a zwłaszcza ludność wiejska, jest w dużo gorszych warunkach materialnych, niż robotnicy, należący do ubezpieczalni. Błędem było niewątpliwie, że podzielono u nas ludzi na klasy i zatroszczono się tylko o ludzi, będących w stosunku służbowym lub roboczym, gdy należało od razu obejmować całą ludność.

W każdym społeczeństwie, nawet przy najlepszych warunkach zdrowotnych będzie pewien odsetek kalek, ludzi chronicznie chorych (naprz. chorzy umysłowo) i nieuleczalnych, którzy nie będą posiadali własnych środków, ani bliskich krewnych, którzy mogliby się nimi zaopiekować i im dopomóc. Losem takich ludzi musi się zająć ogół. Otóż nasze ustawy nakładają obowiązek leczenia i opiekowania się ubogimi, którzy kuracji czy opieki potrzebują, na gminy miejskie i wiejskie. Większe miasta, rozporządzające większym budżetem, mogą ten obowiązek spełnić, natomiast małe miasta, a zwłaszcza gminy wiejskie bardzo często pomimo najlepszych chęci nie

są w stanie podjąć tym ciężarom, które ustawy na nich nakładają.

Kilka przykładów najlepiej tę sprawę wyjaśni. Zjawia się w kraju jakaś choroba zakaźna, nie obejmuje ona całego kraju, wszystkich gmin, ale tylko gmin kilka czy kilkanaście. W każdej z tych gmin może być po kilkunastu albo i po kilkudziesięciu chorych, czy gmina małomiasteczkowa lub wiejska jest w stanie opłacić koszty kuracji kilkunastu, nie mówiąc już o kilkudziesięciu chorych? Tymczasem inne gminy, do których epidemia nie dotarła, takich wydatków nie mają.

W jakiejś gminie wiejskiej lub małomiasteczkowej jest paru chorych psychicznie, którzy muszą być umieszczeni w szpitalu psychiatrycznym, gdyż pozostawienie ich na swobodzie grozi niebezpieczeństwem dla otoczenia. Duży odsetek chorych umysłowych musi pozostawać w szpitalu po kilka albo i kilkanaście lat, utrzymanie takiego chorego w szpitalu kosztuje rocznie około 1.000 złotych. Czy taka nieszczęśliwa gmina wiejska, mająca kilku chorych umysłowych może przez szereg lat wydawać po kilka tysięcy rocznie na szpital? Jednocześnie cały szereg innych gmin nie ma u siebie chorych umysłowych i żadnych wydatków na ten cel nie ponosi.

Jasną jest rzeczą, że obecne ustawy powinny być zmienione w ten sposób, aby ludność równomiernie była obciążona, należałoby więc, albo wprowadzić ogólny specjalny podatek na całą ludność i pokrywać z tego podatku opłaty szpitalne, albo obciążyć tymi wydatkami nie gminy, lecz większe jednostki samorządowe, a więc samorządy powiatowe lub wojewódzkie, (niestety samorząd wojewódzki mamy tylko w województwach zachodnich).
(C. d. n.)

Balony zaporowe

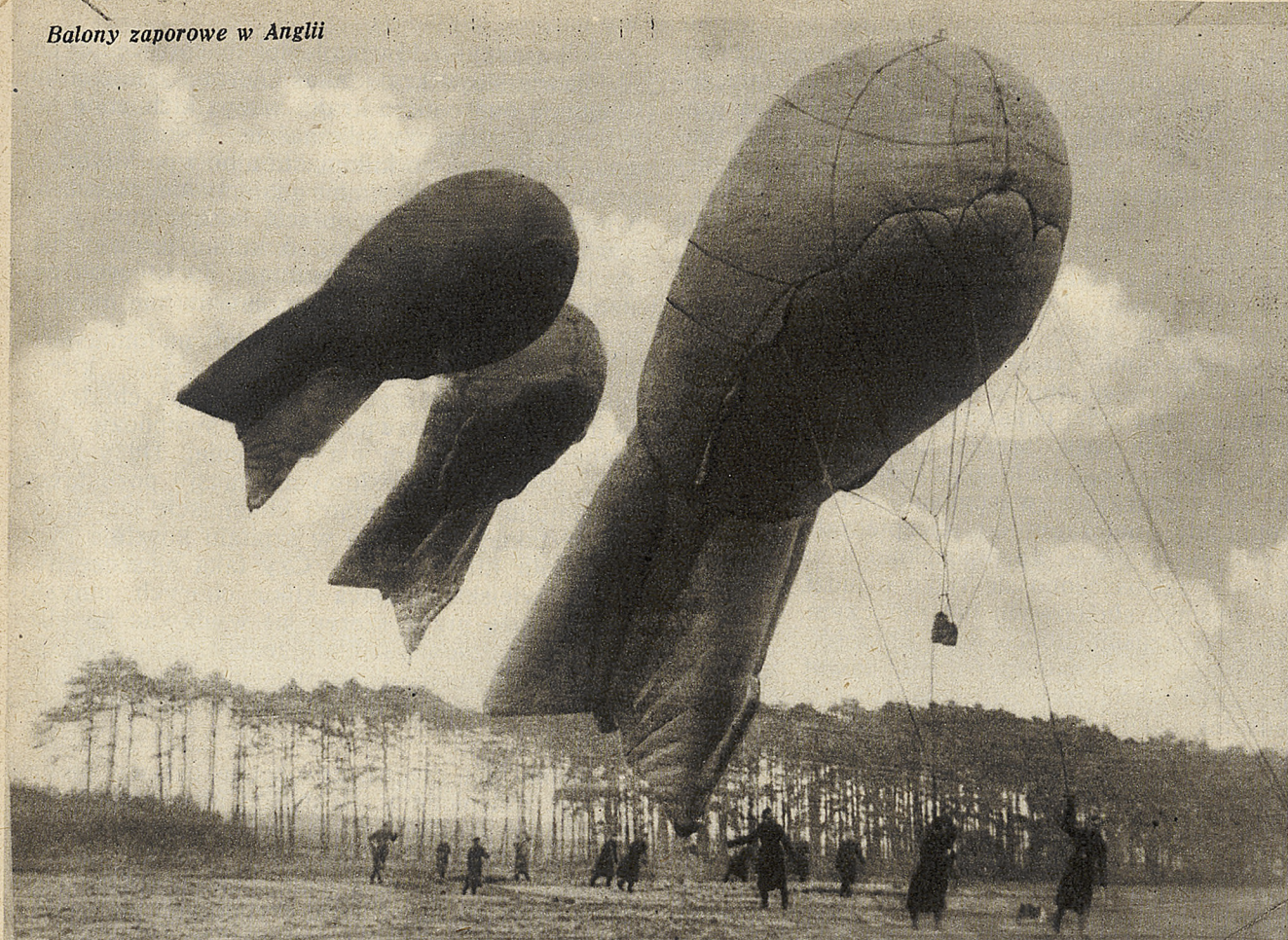
Balony zaporowe, to jeden ze środków biernej obrony przeciwlotniczej, o którym w ostatnich czasach coraz więcej się słyszy. Nie jest on nowy, albowiem był już stosowany podczas wojny światowej we Włoszech, Francji, Anglii i Niemczech, potem zaś z różnych powodów jakby zaniedbany. Ale wciąż wzrastające niebezpieczeństwo napadów lotniczych zmusiło do rewizji poglądów na ten środek walki i do jego doskonalenia. Widzimy więc, że oddziały balonów zaporowych są pośpiesznie tworzone w Anglii i we Francji, a także i gdzieindziej.

Działanie balonów zaporowych polega na tym, że liny, na których one są uwiązane, stanowią w nocy dla samolotów śmiertelne niebezpieczeństwo. Zmusza to lotnictwo do omijania bronionych przez balony zaporowe miejsc, lub też dokonywania bombardowania z dużych wysokości, co ogromnie zmniejsza jego skuteczność. Jak wiemy z powojennej literatury fachowej, po zastosowaniu tego środka przy obronie Paryża, w ciągu 7 miesięcy tj. od marca do listopada 1918, stwierdzono tylko jeden przelot nieprzyjaciela nad tym miastem.

Jest to sprzęt bardzo prosty — balon, lina

i dźwigarka. Powinien on zapewnić w dzisiejszych warunkach wysokość wzniesienia się balonów co najmniej na 5.000 m, utrzymanie się ich przy silnym wietrze na dostatecznej wysokości, niezrywanie się lin, małą utratę gazu, łatwość obsługi i małą kosztowność. Nowoczesne balony odpowiadają większości tych wymagań. Ostatni np. typ balonu francuskiego, wzoru Ariel, osiąga pułap do 6.500 m, a przy wietrze 22 m/sek. do 6.000 m. Wydłużony opływowy kształt ze sterującymi płaszczyznami zapewnia małą wrażliwość na wiatr. Do napełniania używa się wodoru.

Liny balonu zaporowego powinny być bardzo silne, a przy tym cienkie, aby swym ciężarem nie obniżały pułapu balonu. Muszą one być, przy wysokiej wytrzymałości na zerwanie, dostatecznie giętkie do nawijania na bęben dźwigarki. Dla zmniejszenia wagi są one cieńsze, i to właśnie ku dołowi. Nowoczesne liny przy średnicy zaledwie 3 mm wytrzymują opór około 1 tony. Dzięki swej wielkiej długości, przy zetknięciu się z samolotem powoli się naciągają i dlatego nie pękają, jak liny zwykłych balonów obserwacyjnych.



Do nawijania lin używa się dźwigarek, umieszczonych na 6-kołowym podwoziu, łatwych do przetaczania. Obsługa balonu wynosi około 10 ludzi. Czynności jej są bardzo proste.

Balony są podnoszone po otrzymaniu wiadomości od dalekich posterunków alarmowych, donoszących o zbliżaniu się nieprzyjaciela. Szybkość wznoszenia się balonu wynosi 3—5 m/sek.

Znane są trzy rodzaje zapór: z pojedynczych balonów, z balonów podwójnych (tandemowych) oraz system siatkowy.

Balony pojedyncze miały podczas wielkiej wojny pojemność około 200 m sześć., wznosiły się do 2.000, a najwyżej 3.000 m i były rozstawione w odstępach około 200 m jeden od drugiego (rys. nr 1). Nawet przy takich odstępach, samoloty, które by chciały między balonami przelecieć, ryzykują prawdopodobieństwo 1:10 trafienia na linę. Nie jest to zachęcające dla lotników. A przecież przy rozmieszczeniu balonów w kilka rzędów, niebezpieczeństwo to kilkakrotnie się zwiększa. Wadą tego systemu jest mała wysokość zapory. Zaletą zaś taniaść stosunkowo małych balonów.

Balonów podwójnych, czyli tzw. tandemowych, używa się w ten sposób, że po wzniesieniu się jednego balonu, jego linę przytwierdza się do drugiego, który następnie również się wznosi (rys. nr 2). Dzięki temu osiągnano podwójną wysokość, tj. około 4.000 do 5.000 m. Tandemy rozmieszczano w odstępach około 500 m. Zaletą systemu tandemowego jest znacznie większa

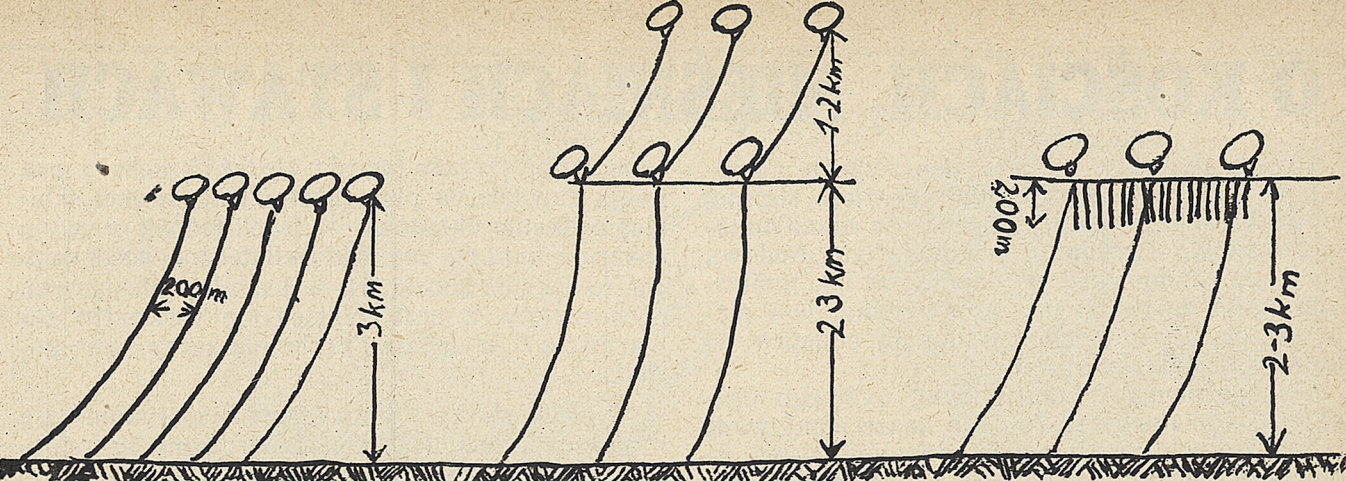
wysokość zapory, wadą zaś — łatwość splatania się lin, sąsiadujących z sobą balonów.

Wreszcie trzeci rodzaj zapory, to system siatkowy (rys. nr 3), stosowany podczas wielkiej wojny do obrony Londynu. Zapora siatkowa składała się w ogólności z trzech balonów na uwięzi, każdy pojemności po 1.000 m, poziomo łączonych stalowym kablem, z którego zwisały stalowe liny z ciężarkami, każda długości około 300 m. Wysokość zapory 2.000, rzadko zaś do 3.000 m. Zaletą systemu była gęstość lin, a wadą duży ciężar całości, powodujący ściąganie się balonów przy wietrze, plątanie się lin, trudność jednoczesnego wzniesienia trzech balonów, ich przesuwania i wreszcie kosztowność dużych balonów.

Z wyżej opisanych systemów najwięcej widoków na przyszłość wydaje się mieć system balonów pojedynczych i tandemowych.

Zapór balonowych używa się z reguły tylko w nocy i wyjątkowo za dnia przy wielkiej mgle, nie powinny one bowiem być widoczne. Znany trzy sposoby rozmieszczania balonów: pierścieniowy, kierunkowy i rozproszony.

System pierścieniowy, polegający na otoczeniu bronionego obiektu z zewnątrz, ma niewiele zwolenników, jako łatwy do zrobienia w nim wyłomu kosztem poświęcenia 1 lub 2 samolotów oraz nieprzydatności jego do ochrony dużych obiektów, ponieważ samoloty po przelocie nad zapora mogą już wewnątrz niej zniżyć się do dokonania bombardowania.



System kierunkowy polega na wystawianiu pojedynczych balonów na pewnych kierunkach, ułatwiających nieprzyjacielowi orientowanie się przy lotach nocnych, a więc na szlakach wodnych, kolejowych itp. Został on na ogół zaniechany, gdyż zapora taka może być łatwo ominięta. Może on być raczej stosowany przy osłonie drobnych obiektów, jak mosty, fabryki, składy itp., dla których osłony wystarczy czasem kilka balonów.

System rozproszkowany polega na rozmieszczeniu balonów na całym bronionym terenie, korzystając z placów, parków, lotnisk, a nawet budynków. System ten jak się zdaje, będzie miał największe zastosowanie, gdyż nie łatwo go przerwać, nie ma słabych miejsc i uniemożliwia zniżanie się samolotów.

Nie należy zapominać, że ukazanie się każdego nowego środka walki wywołuje wynalezienie przeciwośrodka. Najprostszym przeciw balonom, to zestrzeliwanie ich przez samoloty. Ale podobno Anglicy już mają środki obrony balonowej. Zresztą same balony nigdy nie są używane, a zawsze przy nich musi być artyleria a nawet lotnictwo myśliwskie. W każdym wypadku, w pojęciu

fachowców angielskich, jeżeli udałoby się wznośić zapory balonowe na wysokość ponad 7 km, to wywołałoby to przewrót w dziedzinie obrony przeciwlotniczej, degradujący szereg dotychczasowych środków obrony czynnej do roli drugorzędnych.

Jednak do osiągnięcia tak wielkiego pułapu stoją na przeszkodzie wielkie trudności natury konstrukcyjnej, a zwłaszcza budowy lekkiej i gęstej powłoki, która by uniemożliwiła wytwarzanie się gazu piorunującego przez zmieszanie się wodoru z powietrzem, regulowanie gazu wewnątrz balonu, budowy cienkiej, a silnej liny itp.

Ale i przy małych wysokościach zapory balonowe mogą okazać się bardzo skuteczne przeciw tak modnym dzisiaj niskim lotom. Projekty użycia balonów w niektórych państwach są bardzo rozległe aż do obrony kolumn maszerujących a nawet idących transportów kolejowych. Z tej uwagi, która dziś poświęcona jest temu środkowi walki można wnioskować, że przewiduje się szerokie jego zastosowanie w przyszłej wojnie. Czy zda on egzamin — to kwestia inna.

(Z biuletynu W. I. N. O.)



Spoleczeństwo polskie w solidarnym wysiłku bierze udział w powiększaniu eskadr skrzydlatych, których zadaniem jest obrona przeciwlotnicza w razie ataku wrogich samolotów. W tym powszechnym wyścigu zbrojeń powietrznych Polska zajmuje stanowisko wyjątkowe, gdyż umiłowane „skrzydła” jest u nas powszechne, a wyczyny lotników budzą podziw i cześć. Nie należy wątpić, że marzenia — Polska mocarstwem lotniczym — nieśię realizują.

O KOŚCIACH, MIĘŚNIACH I STAWACH

Przedstawivszy w paru poprzednich numerach w ogólnych zarysach opis powłoki skórnej człowieka, przechodzimy obecnie do zaznajamiania stopniowo czytelnika z wewnętrzną budową jego ciała. Znajomość ta, choćby w tak pobieżnych tylko zarysach jak ją podajemy, jest niezbędna dla zrozumienia i zdobycia podstaw do skutecznej walki z chorobą.

Rozpocznemy od paru uwag ogólnego charakteru, a mianowicie, że ciało nasze zbudowane jest z czterech zasadniczych rodzajów tkanek — Pierwszą będzie **tkanka** tzw. **nabłonkowa**, pokrywająca zewnętrzną powierzchnię ciała i wyściełająca wszystkie kanały i jamy w głębi ciała. — Druga, to jest tzw. **tkanka łączna**. Głównym jej zadaniem jest łączenie ze sobą poszczególnych części ciała i wypełnianie, w razie potrzeby braków, jakie mogłyby w ciele powstawać, jak np. blizny na miejscu uszkodzenia i ubytku skóry. — Ta tkanka zmienia często swą postać, zależnie od potrzeby; tak np. kość jest także jedną z jej postaci (o czym poniżej). — Trzecią tkanką jest **tkanka mięsna**, czwartą **tkanka nerwowa**.

Wszystkie te tkanki w rozmaitym wzajemnym układzie poprzytwierdzone są do kości, a te znów łączą się wzajemnie, tworząc tzw. **kościec** (szkielet).

Kości nie tylko, że dają oparcie dla tkanek, ale umożliwiają ruch całego ciała i jego części. — Kształty kości, jak widać z rysunku są bardzo rozmaite: jedne są długie, drugie krótkie, jedne płaskie, drugie walcowate, a kształt każdej jest ściśle dostosowany do rodzaju tego ruchu, jaki ma wykonywać i do tego zadania, jakie ma spełniać.

Wiemy poza tym, że kość jest twarda i to jest jej zasadniczą cechą, ale ta twardość nie zawsze bywa jednakowa. — U małego dziecka kość jest giętka i pod uciskiem łatwo ustępliwa, ale za to, dzięki swej sprężystości z trudem poddaje się złamaniu, podczas, gdy u starego jest ona bardzo twarda, ale też jednocześnie krucha i wielce łamliwa. — To twarzenie kości z wiekiem następuje wskutek coraz większego nasycania tkanki kostnej solami **wapnia** (przeważnie).

Dosyć pogładowy przykład takiego nasycania mamy na ptasich jajkach, — kura, w okresie znoszenia jaj szczególnie usilnie wydziobuje ze ścian wapno, dzięki któremu skorup-

ka na jajku jest taka twarda, ale też i krucha, a moc swoją zawdzięcza przeważnie tylko swemu sklepieniowatemu układowi. — Jeżeli jednak w swym pokarmie kura nie znajdzie dostatecznej ilości wapnia, to zacznie znosić jaja w kształcie błoniastych pęcherzyków z przelewającą się wewnątrz zawartością (i w dodatku takie jaja zaraz sama pojada).

Z nieco zbliżonym zjawiskiem spotykamy się u małych dzieci: jeśli nie dostarczymy im odpowiedniego pokarmu, należycie zaopatrzonego w sole wapniowe, to kości nie będą mogły należycie krzepnąć, a będą pod uciskiem i ciężarem ciała uginać się i otrzymamy stan chorobowy znany wszystkim pod nazwą **angielskiej choroby** (krzywica, rachityzm). Zastrzegamy się jednakże, że soli wapnia dostateczną ilość mamy zwykle i w naszych pokarmach i w wodzie, a chodzi o to, żeby dziecko było w stanie te sole należycie sobie przyswoić.

Takiemu wzmoczeniu przyswajania zwłaszcza sprzyjają jako pokarm: nabiał, surowe owoce, jaja, jarzyny (po części surowe) i tran rybi, a poza tym naświetlanie obnażonego ciała promieniami słońca. Powyżej wymienione pokarmy nie tylko sprzyjają należytemu twarzeniu kości, ale, jak to wykazały, nowe stosunkowo, badania lekar-

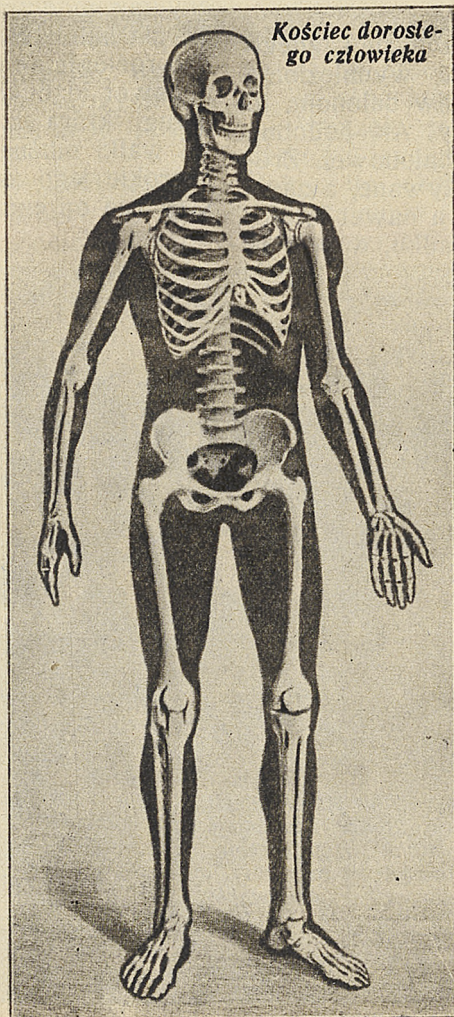
skie, oddziałują skutecznie i na wzrost dziecka i na ogólny jego rozwój, dzięki zawartym w nich, pewnym czynnikom, o których kiedyindziej szerzej pomówimy, jako o niezmiernie ważnych.

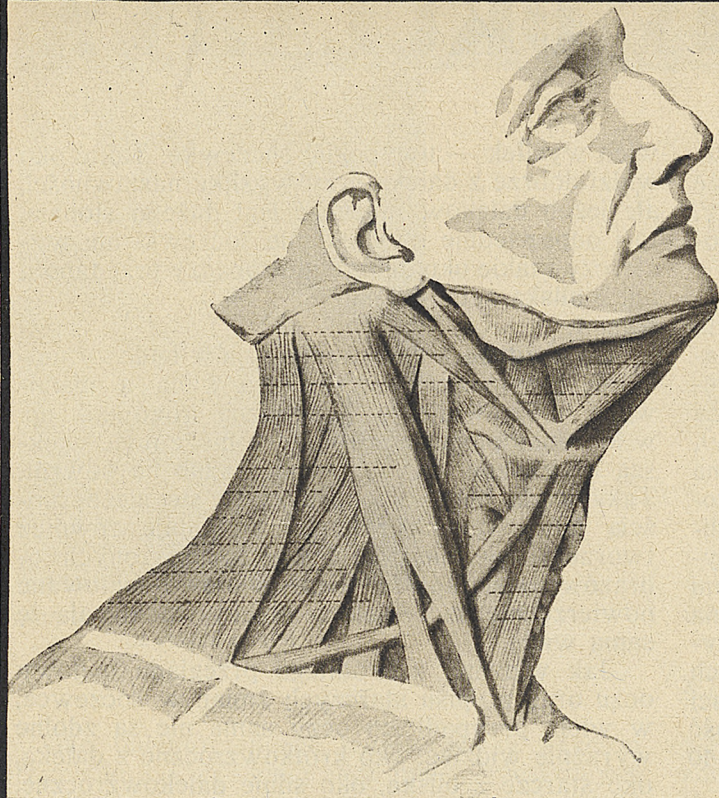
Wewnątrz kości (zwłaszcza długich) znajduje się **szpik kostny**, z którego odradzają się wciąż nowe części składowe krwi.

Po wierzchu pokrywa kość i zrasta się z nią błona, zwana **okostną**. Jest ona silnie unerwiona i dlatego każde uderzenie w kość, gdzie ona występuje więcej powierzchownie (np. goleń), jest takie bolesne. Kość wyrasta z tej błony i za jej pośrednictwem ożywia się.

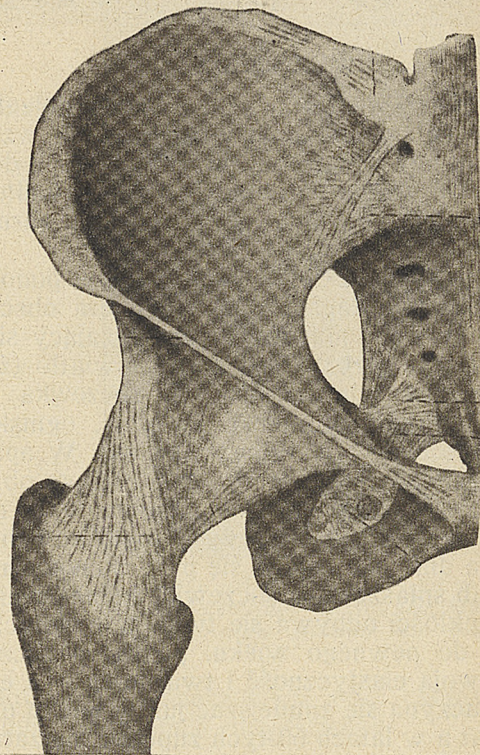
Jeśli świeżo odcięty kawałek takiej błony wsuniemy pod skórę, to po jakimś czasie wyrośnie z niej dość co prawda niekształtny, ale kawałek kości. — Odwrotnie, jeśli pozabawimy kość kawałka okostnej, to pod spodem w tym miejscu kość zacznie zanikać.

Kości w miejscu, gdzie stykają się jedna z drugą, pokryte są gładką, sprężystą warstewką, tzw. **chrząstki**. Jeśli





Mięśnie szyi, z boku



Wiązadła miednicy z przodu (staw biodrowy otoczony torebką)

w tym miejscu mogą się obok siebie poruszać, to będziemy mieli tzw. *staw*. — W tym wypadku końce kości otoczone zostają dookoła tzw. *torebką stawową* (rys. 2), która wzmacnia wzajemnie połączenie tych końców, a wydzielając delikatną maź ułatwia ślizganie się ich po sobie.

Zranienie torebki i przebicie jej jest bardzo niebezpieczne, bo może w następstwie spowodować częściowe, lub całkowite unieruchomienie stawu. W tym wypadku, o ile brak pomocy lekarskiej, to dobrze jest wymoczyć przez parę godzin okolice stawu w gorącym roztworze chinosu (1 past. na szklanę wody) i założyć czysty opatrunek.

Chrząstki, podobnie, jak i kości, ulegają z wiekiem dość znacznemu zwapnieniu, tracąc przy tym na sprężystości i na objętości. Dlatego to na starość ludzie nieco maleją i chód ich staje się sztywnym, pozbawionym młodzieńczej sprężystości.

Wszelkie ruchy naszego ciała zależą od czynności tkanki mięśniowej. Znamy ją dobrze z wyglądu, bo to jest to „mięso“, jakie widzimy po sklepiach u rzeźników. Wewnątrz ustroju ludzkiego czy zwierzęcego, to „mięso“ uклада się na kształt pęczków, tzw. *mięśni* (rys. 3), a te, przy pomocy *ścięgien*, znajdujących się na ich końcach przyczepiane zostają do różnych części kości — kurcząc się, zbliżają do siebie miejsca ich przyczepów, wywołując odpowiedni ruch.

Mięsień nie koniecznie musi być przyczepionym do kości, a poza tym może posiadać wiele rozmaity kształt, zależnie od kierunku ruchu, jaki ma wywoływać. Mówiliśmy już przedtem, że są np. mięśnie obrączkowate, jak w naczyniach krwionośnych, albo np. w kiszkaach.

Kurczenie się mięśni, a zatem i ruchy naszego ciała zależą od naszej woli — ale nie wszystkie, możemy bowiem dowolnie poruszać ręką czy nogą, ale nie możemy kazać np. naszemu sercu mocniej, czy słabiej się kurczyć, ani też żołądkowi, lub naczyniom krwionośnym zamykać swe światło.

Nauka też odróżnia dwojakiemu rodzaju mięśnie: bezwolnego ruchu (czyli tzw. „gładkie“) i dowolnego (czyli „prężyste“ — ze względu na ich wygląd pod mikroskopem).

O rozwoju mięśni jużśmy mówili poprzednio, że o ile chcielibyśmy je należycie wzmocnić i rozwinąć, to musimy je często pobudzać do pracy, coraz jej po trochu dokładając. Wielce pouczający przykład, ile można tą drogą osiągnąć, możemy mieć na mięśniach, będących już prawie w zupełnym zaniku, np. na mięśniach zewnętrznego ucha (muszli usznej) — kiedyś tam bowiem nasi pra-pra-dziadowie, jeszcze w stanie dzikim, na pół zwierzęcym, mogli poruszać swym uchem, nastawiając je w kierunku dochodzących dźwięków — coś w tym rodzaju, jak to robi np. koń, ale później zaniechali tego i te mięśnie uszne odnajduje się obecnie u człowieka tylko w stanie szczątkowym.

Jednakże wiadomym jest, że przez usilne ćwiczenie mięśnie te niektórym ludziom udawało się znakomicie udoskonalić, wywołując ich ruchami ogólny podziw.

Utratę możności wykonywania dowolnych ruchów mięśni nazywamy ich *porażeniem* (paraliżem), ale nieco obszerniej o nim pomówimy dopiero przy opisie układu nerwowego.

Dr med. I. S.

PO CO NOSIMY OKULARY?

MSR DR WŁADYSŁAW POL

Do jednej z przykrzejszych dolegliwości naszych zaliczyć należy upośledzenie wzroku. Może ono być wrodzone, nie nadające się do naprawy, może zależeć również od nieprawidłowej budowy oka, a wówczas można temu zaradzić.

Rys. 1

Oko ludzkie w swej budowie podobne jest do aparatu fotograficznego (camera obscura), mającego z przodu otwór rozszerzający się lub zwężający, przez które wpada światło (żrenica). Za żrenicą umieszczona jest soczewka (obiektyw), zbierająca promienie świetlne, ogniskując je na dnie oka — siatkówce (kliszy). W aparacie fotograficznym dla otrzymania ostrego obrazu na kliszy przysuwamy lub odsuwamy ją od obiektywu, w oku zaś należyte zogniskowanie promieni na dnie oka osiąga się przy pomocy uwypuklenia lub spłaszczenia soczewki. Jednak zmiana jej wypukłości odbywa się tylko w pewnych granicach i do pewnego wieku, po czym soczewka traci swoją elastyczność i twardnieje. Ta elastyczność zaczyna się zmniejszać już w wieku około 35—40 lat a w latach 60-tych zupełnie się zatracza.

Zdolność soczewki do uwypuklenia się nosi nazwę nastawności lub akomodacji. O oku starszym mówimy, że utraciło zdolność nastawczą i dlatego z bliska już nic nie widzi.

Zasadniczo rozróżniamy 3 typy budowy oczu:

1) W oku prawidłowo zbudowanym — miarowym, promienie równoległe (idące z daleka) przechodząc przez rogówkę i soczewkę załamują się na dnie oka (siatkówce-kliszy). Takie oko bez wysiłku dobrze widzi z daleka

Rys. 2

2) W oku krótkowzrocznym — za długim, promienie równoległe załamują się przed siatkówką (na kliszy otrzymalibyśmy obraz bardzo niewyraźny).

Na siatkówce załamają się tylko te promienie, które wejdą do oka z bliskiej odległości, innymi słowy, takie oko widzi dobrze i bez wysiłku tylko przedmiot bliski, a źle widzi wszystkie przedmioty odległe.

Rys. 3 i 3a.

3) W oku dalekowzrocznym — za krótkim, promienie równoległe załamują się za siatkówką i aby padły na siatkówkę, oko musi wykonać pe-

wien wysiłek — uwypuklić soczewkę. Takie oko widzi dobrze z daleka przy wysiłku nastawności, ale jeżeli dalekowzroczność jest dużego stopnia, to i odpowiednie uwypuklenie soczewki nie wystarczy i takie oko dobrze nie zobaczy przedmiotu ani z bliska ani z daleka.

Rys. 4.

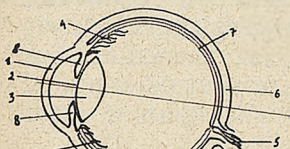
Do każdego z tych trzech typów budowy może się przyłączyć jeszcze jedna wada, a mianowicie nieprawidłowa krzywizna rogówki, np. w kierunku pionowym rogówka może mieć większą krzywiznę, niż w poziomym lub na odwrót. Taka wada budowy oka nazywa się nieźbornością lub astygmatyzmem i powoduje również tworzenie się niewyraźnych, rozproszonych obrazów na siatkówce. Nieprawidłowo szlifowane powierzchnie soczewek w obiektywach mają tę samą wadę.

Jak widzimy z krótkiego przeglądu budowy oczu oraz z opisu starczych zmian w soczewce, w wielu przypadkach oczy same nie są zdolne wyraźnie widzieć: oko krótkowzroczne z daleka, oko starcze z bliska, oko silnie dalekowzroczne, oraz oko nieźborne, ani z bliska ani z daleka.

Wspomniałem powyżej, że oko jest w stanie uwypuklać soczewkę. Ten mechanizm oparty jest na działaniu mięśni rzęskowych, umieszczonych wewnątrz oka kolisto obok soczewki tuż za tęczęwką. Skurcz lub rozkurcz tych mięśni powoduje uwypuklenie lub spłaszczenie soczewki.

W normalnym oku te mięśnie muszą pracować przy każdej pracy oka z bliska i dlatego po dłuższej pracy wzrokowej z bliskiej odległości, czujemy zmęczenie oczu. Stała praca mięśni powoduje ich ukrwienie, dobre odżywianie i rozwój, przyczyniając się do wzmocnienia ścianki oka.

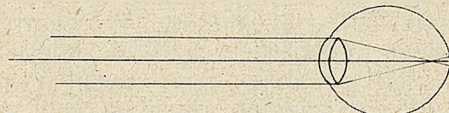
Oko krótkowzroczne, widzące z bliska dobrze (co wynika z jego budowy anatomicznej), nie potrzebuje akomodować, a mięśnie rzęskowe nie mają pobudki do pracy. W rezultacie przyływ krwi jest mniejszy, odżywianie mięśni i ścianki gorsze, co pociąga za sobą zanikanie tych mięśni i osłabienie ścianki oka — białkówki, cienkiej i słabej w takich oczach z natury. Przy forsownej pracy z bliska przyłączają się jeszcze inne czynniki, powodujące dalsze wydłużanie oka, a tym samym zwiększanie krótkowzroczności.



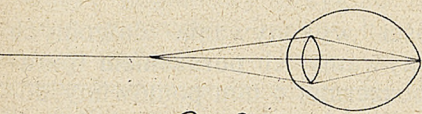
Rys. 1.



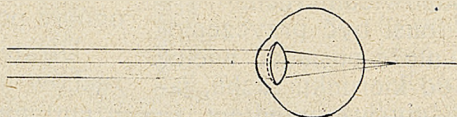
Rys. 2.



Rys. 3



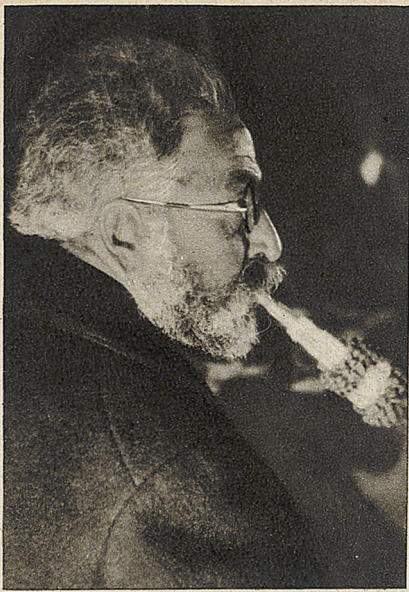
Rys. 3a



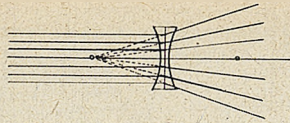
Rys. 4



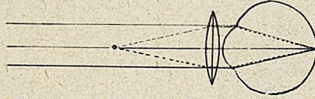
Rys. 5



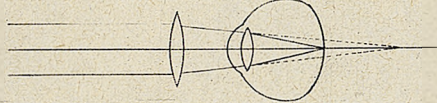
Starczy kilkudziesięcioletni przeważnie już noszą okulary.



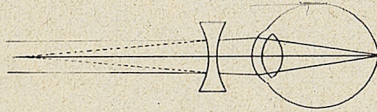
Rys. 6



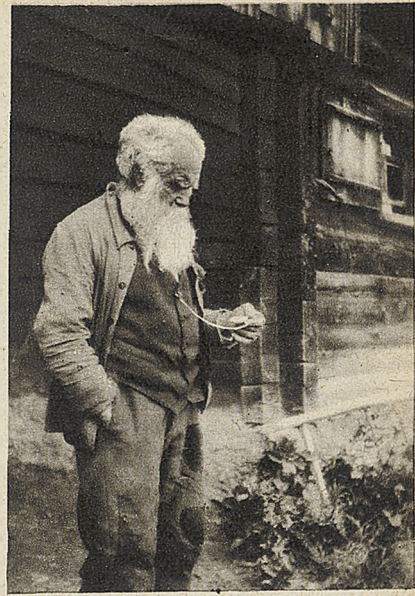
Rys. 7



Rys. 8



Rys. 9.



Niezawsze jednak z biegiem lat oczy ulegają osłabieniu, oto starzec, który doskonale widzi godzinę bez szkieł.

Oko dalekowzroczne, zmuszone w każdym przypadku do wysiłonej akcji mięśni rzęskowych bardzo się męczy przy pracy z bliska, a nieraz w ogóle w tych warunkach nie jest w stanie pracować.

Oko niezborne (astygmatyczne) wymaga stale pewnego wysiłku mięśni rzęskowych i to jest nieraz powodem przewlekłych zapaleń spojówek i brzegu powiek, uleczalnych dopiero po zastosowaniu szkieł poprawczych.

W tych wszystkich przypadkach przychodzą nam z pomocą szkła (okulary), które mają działanie takie same, jak różnego rodzaju soczewki wypukłe lub wklęsłe, czyli ogniskujące i rozpraszające promienie.

Rys. 5 i 6

Siłę skupienia soczewki mierzymy dioptriami, np. jeśli soczewka ogniskuje promienie w odległości 1 metra mówimy, że ma siłę równą jednej dioptrii, dwa razy silniejsza skupia promienie w odległości pół metra, ma wówczas 2 dioptrie (2,0 D) itd.

Jeśli przed okiem ustawimy soczewkę wypukłą o pewnej ilości dioptrii, to w tym samym stopniu wzmacniamy działanie soczewki znajdującej się w oku, przeciwnie, soczewką wklęsłą osłabiamy jej działanie, czyli przesuwamy punkt skupienia promieni, a zatem i obraz przedmiotu ku tyłowi.

Tym się tłumaczy, że jeżeli przystawimy przed oko starcze soczewkę wypukłą, to ono zaczyna widzieć przedmiot bliski, bo ta soczewka zastępuje w danym razie tę dodatkową wypukłość soczewki, która powstaje w normalnym młodym oku przy akcji nastawności.

Rys. 7

To samo działanie i ten sam cel mają soczewki wypukłe przepisywane ludziom dalekowzrocznym. Zastępują one w danym przypadku wysiłek mięśni rzęskowych, dają wypoczynek oczom i znaczną ulgę, leczą nieraz uporczywe bóle gło-

wy spowodowane przemęczeniem oczu, stany zdenerwowania i zmęczenia umysłowego.

Rys. 8.

Dla poprawienia wzroku w oku krótkowzrocznym posługujemy się soczewką rozpraszającą, która przesuwając obraz przedmiotu ku tyłowi, a więc ku siatkówce i dlatego takie oko zaczyna dobrze widzieć obrazy z daleka.

Rys. 9.

Zastosowywanie szkieł w oczach krótkowzrocznych i dalekowzrocznych poza poprawą wzroku i ulgą, jaką przynoszą przy pracy, w wielu przypadkach zabezpiecza oczy przed powstawaniem zezów rozbieżnych lub zbieżnych.

W przypadkach, kiedy już zezy powstały, szklami można je nieraz naprostować i w ten sposób uniknąć koniecznej operacji.

Zdarza się, że jedno oko na skutek złej budowy dużo gorzej widzi. Jeśli go pozostawić samemu sobie, wzrok się będzie nadal pogarszał i powstanie t. zw. niedoślep. Wada już bardzo trudna do uleczenia. W danym razie tylko odpowiednie okulary i specjalne ćwiczenia oka mogą mu przywrócić pewną część wzroku.

Niestety mało ludzi dotychczas zdaje sobie sprawę z roli, jaką pełnią okulary i nawet niektórzy boją się je zastosować, mniemając, że mogą popsuć sobie oczy. Inni znów, chociaż wiedzą, że im okulary ulgę przyniosą, nie chcą ich nosić, bo to „szpeci“ lub jest niewygodne, a szczególnie młodzież „płci pięknej“ stale się tych poglądów przytrzymuje. Walka z tymi przesądami jest dość trudna, więc może zrozumienie istoty sprawy i zapoznanie się choć z tak pobieżnym szkicem tej dziedziny przyczyni się do racjonalnego poglądu na kwestię stosowania i noszenia okularów.

Pamiętać przy tym należy, że dobrać racjonalnie okulary może tylko lekarz okulista, zwłaszcza dla oka nieprawidłowo zbudowanego.

W czasie ćwiczeń O. P. L. w Warszawie drużyniaczki niosły sprawnie „pierwszą pomoc“



UDZIAŁ P. C. K. W ĆWICZENIACH OPL W WARSZAWIE

Ochotnicza Służba Zdrowia Polskiego Czerwonego Krzyża została na czas ćwiczeń OPL. przydzielona do poszczególnych punktów OPL., rozmieszczonych przy obiektach wojskowych i cywilnych.

Posterunki na punktach ratowniczo-sanitarnych OPL. objęły męskie i żeńskie sekcje rat. san. P. C. K. i zespoły siostr pogotowia sanitarnego od chwili ogłoszenia pogotowia OPL. Służba zespołów rat. san. P.C.K. trwała przez cały czas ćwiczeń.

Bezpośrednio po zarządzonych alarmach lotniczych, gazowych, pożarowych drużyny P. C. K. były wzywane do różnych pozorowanych wypadków, których „ofiary“ po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu, były transportowane na noszach do punktów pierwszej pomocy, względnie w „wypadkach cięższych“ do szpitali.

Pierwszego dnia ćwiczeń, tj. 23 ub. m. na terenie X siostry pogotowia sanitarnego P. C. K. miały nieco kłopotu z pewnym starszym, solidnej tuszy obywatelem (80 kilo wagi), który nie chciał pozorować „zagazowanego“. Zażywnego jego można udało się wreszcie umieścić na noszach, które ujęły dwie siostry i w ten sposób oporny „ranny“ trafił do najbliższego szpitala, gdzie musiał za karę przeleżeć 24 godziny.

W czasie „pożaru“ Banku Gospodarstwa Krajowego i wybuchu bomby gazowej przy Alei Jeruzolimskiej i Nowego Świata żeński personel ratowniczy P. C. K. znalazł na ulicy pierwszą „ofiary“ gazów bojowych, którą umieszczono naprędce w zaimprovizowanym punkcie doraźnej pomocy — na stryszku i dla większej pewności biedną „ofiary“ zamknięto tam na klucz. Na wszelki wypadek — aby nie uciekła.

Drugiego dnia ciekawe ćwiczenia ratownicze przeprowadzono w schronie przeciwgazowym

na terenie „ZUS“, gdzie umieszczono w czasie alarmu lotniczego większą ilość osób, wśród których mieli znajdować się chorzy. Drużyny ratownicze i siostry pogotowia sanitarnego udzieliły doraźnej pomocy „chorym“, których następnie ulokowano oddzielnie, zapewniając im opiekę pielęgniarską.

W czasie „bombardowania“ mostu Kierbedzia odłamki pocisków „trafiły“ w kilka osób, którym w ciągu kilku minut udzielono doraźnej pomocy. Jedna osoba miała „krwotok wewnętrzny“, druga — ciężkie uszkodzenie ciała — rany kończyn górnych i dolnych.

Z największą starannością młode ratowniczki P. C. K. zatrzymały krwotok, obandażowały rany i przeniosły chorych na noszach do odległego o kilkaset metrów punktu ratowniczego.

Do najciekawszych obiektów zaliczyć można odkaźnię przy ul. Jagiellońskiej na Pradze, dla osób, poparzonych iperytem. Odkaźnia posiada wszelkie wyposażenia, natryski, oddzielnie umieszczone tzw. „miejsca brudne“, gdzie siostry pogotowia P. C. K. w specjalnych strojach przeciwiperytowych odkazają „ofiary“ tych okropnych gazów, następnie poddają się one natryskom i kąpielom w specjalnych pomieszczeniach, wreszcie odpowiednio „odkazani“ przechodzą do tzw. „miejsc czystych“ i tu lekarze i pielęgniarki niosą dalszą pomoc lekarską i pielęgniarską, przemywają oczy płynami neutralizującymi, przesypują miejsca zaiperytowane odpowiednią mieszaniną pudru itp.

Stwierdziliśmy na miejscu pełną gotowość całego personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, tylko na szczęście „pozorantów zaiperytowanych“ było niewiele i wszystkie „zabiegi“ odbywały się na wesoło.



Z ćwiczeń O.P.L. w Warszawie, podczas których udział P.C.K. wyrażał się w zmobilizowaniu personelu rat. san. i sprzętu, oddanego następnie odpowiednim organom OPL w myśl instrukcji

Stan moralny zespołów rat. san.

Na wszystkich punktach rat. san. stwierdziłszy doskonalą postawę członków zespołów i sekcji, zwłaszcza rekrutującego się z pośród niewiast. Stawiły się one na wezwanie punktualnie i objęły wyznaczone sobie posterunki bez zawodu. Ani jednej nie zabrakło, ani jedna nie uchyliła się od tego zaszczytnego obowiązku społecznego.

Okręg Stołeczny Polskiego Czerwonego Krzyża wydelegował cztery swoje Komisje, które w ciągu 2 dni ćwiczeń sprawdziły na punktach,

rozieszczonych w całym mieście i na peryferiach stan zaopatrzenia materiałowego i gotowości zespołu rat. san.

Relacje Komisji wypadły również zadowolająco. Raporty te będą stanowić dla władz kompetentnych doskonały materiał w opracowywaniu i organizowaniu następnych ćwiczeń OPL. w dziedzinie ratowniczo - sanitarnej.

Pewne uchybienia natury organizacyjnej wynikły nie z winy P. C. K., który, stwierdzić to trzeba z rzetelną satysfakcją, stanął na wysokości zadania podczas tych trudnych chwil.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY

Wojna nerwów

Słusznie bardzo określono stan napięcia i niepokoju w Europie, jako „wojnę nerwów“ ze wszystkimi konsekwencjami, jakie wynikają ze stosowania tego rodzaju systemu strategii nowoczesnej. Wypadki się toczą z tak przerażającą szybkością, że prasa nie tylko periodyczna, ale i codzienna, mająca do dyspozycji najbardziej precyzyjne maszyny drukarskie, nie może wprost nadążyć w rejestrowaniu faktów, które wyprzedzają nawet — radio.

To, co się wydarzyło zaledwie przed paru tygodniami, należy już raczej — do historii, tragicznej historii dwudziestego wieku. Wszyscy z niepokojem oczekują nowych wydarzeń, a każdy dzień, który przeminął bez wstrząsów — żegnany jest z uczuciem ulgi.

Polska w tej „wojnie nerwów“ zdobyła pozycję dodatnie swoim opowanym spokojem, zrozumieniem powagi chwili i brakiem lęku. Silna moralnie postawa całego naszego narodu wzbudziła uznanie i podziw całego świata, a wyraz: „Polska“, przetłumaczony na dziesiątki języków, stał się w świecie synonimem najlepszych wartości duchowych i moralnych, które cechować winny każdy wielki naród.

Najtrudniejsze zadanie mają dziś — geografowie

Niewdzięczną pracę mają obecnie nauczyciele geografii. W ciągu trzech godzin przestała istnieć republika czeska. Kanclerz Hitler przyjął w nocy z 14 na 15 marca prezydenta republiki Czecho-Słowackiej, który oświadczył, że losy narodu i kraju czeskiego kładzie z całym zaufaniem w ręce Rzeszy. Kanclerz Hitler przyjął to oświadczenie, a nad ranem zmotoryzowane kolumny niemieckie zajęły Pragę. Wieczorem 15 marca kanclerz Hitler stanął na zamku w Hradczynie czeskim i ogłosił dekret o protektoracie Czech i Moraw. Na mocy tego dekretu oba kraje zostały włączone do obszaru Niemiec, obywatele podzieleni na dwie kategorie: pełnoprawnych Niemców i korzystających z t. zw. autonomii kulturalnej Czechów. Protektorem Czech i Moraw został b. min. spraw zagranicznych Rzeszy, von Neurath.

W tym samym czasie kanclerz Hitler wskutek depezy premiera Słowacji ks. Tiso, wziął w podobną „opiekę“ niepodległą Słowację, na której teren wkroczyły wojska niemieckie z Czech.

Jakby w odpowiedzi na ostrą reakcję mocarstw zachodnich, wyrażającą się w czasowym odwołaniu ambasadora (Anglia) w energicznych notach dyplomatycznych — kanclerz Hitler zajął Kłajpedę i cały t. zw. teren kraju kłajpedzkiego, gdyż rząd litewski po wysłuchaniu sprawozdania swego ministra spraw zagranicznych Urbszysa, który wrócił z Berlina — odstąpił ten teren, w imię „zachowania pokoju światowego“. Kłajpeda na gwałt jest fortyfikowana przez swoich nowych właścicieli, którzy zajmują nawet drzewo litewskie, pozostawione w porcie w pośpiechu i zamieszaniu. Litewska rada ministrów sprzecyzowała swoje stanowisko, że o dalszych ustępstwach na rzecz Niemiec nie ma już mowy, a naród litewski skonsolidował się po tym ciosie całkowicie w duchu oporu, powstał rząd koncentracji narodowej z zasłużonym szefem sztabu gen. Czerniusem na czele. Sejm litewski wniosek

rządowy o odstąpieniu Kłajpedy Niemcom przyjął w milczeniu, nie głosząc ani za wnioskiem, ani przeciw.

Litwa z podziwu godną jednomyślnością rozpoczęła akcję, która ma na celu obronę niepodległości na wypadek agresji.

Czwartym „kłopotem“ dla nauczyciela geografii jest była Albania, włączona po krótkotrwałym zresztą oporze oddziałów wojskowych b. króla Zogu do mocarstwa Italii. Koronę Skanderbega delegacja Albańczyków ofiarowała uroczysto Wiktorowi Emanuelowi, królowi Włoch, cesarzowi imperium rzymskiego, które po zajęciu Abisynii, roztoczyło swe panowanie i na teren Albanii. Król Zogu jest obecnie w położeniu b. negusa abisyńskiego, t. zn. oficjalnie nie zrzekł się prawa do tronu, ale musi przebywać z dala od kraju, bez poddanych. Dobrze przynajmniej, że młodzianka hrabianka węgierska, b. królowa albańska Geraldina Apponyi wraz z kilkudniowym b. następcą tronu, czuje się już dobrze po kilkunastogodzinnej ucieczce w sanitarce Czerwonego Krzyża.

Cztery kłopoty w związku ze zmianami terytorialnymi w Europie, to stanowczo za dużo dla nauczyciela geografii. Zwłaszcza w ciągu — niemal jednego miesiąca.

Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej

Jednym z przejawów wspaniałej konsolidacji naszego narodu jest udział w akcji dozbrojenia, której wyrazem jest ogłoszona Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej, przeznaczona na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej. Zebrano dotąd ponad 200 milionów złotych, a dalsze zgłoszenia płyną z całego kraju. Apel Komisarza Pożyczki, którym został Prezes LOPP gen. broni inż. Leon Berbecki, skłonił przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych do wstąpienia do Komitetu Naczelnego. Pan Prezydent R. P. i Pan Marszałek Śmigły-Rydz udzieliли swego wysokiego protektoratu całej akcji.

Pożyczkę wypuszczano w obligacjach 5-proc. i bonach 3-proc. Subskrypcja pożyczki potrwa do dnia 5 maja.

Naród swej armii i sobie — powiedział niedawno min. skarbu inż. Kwiatkowski. I słusznie, gdyż obecnie tylko siła obroni nas skutecznie przed bezprawiem. Dlatego nie należy zwlekać ani chwili z udziałem w subskrypcji pożyczki. Imponujące rozmiary przybrała również ofiarności społeczeństwa na FON. Ludzie dają nie tylko pieniądze, ale i kosztowności i pamiątki rodzinne. Naród nasz potrafi być ofiarnym w chwilach wyjątkowych.

Polska i Anglia

Najdonioślejszym wydarzeniem w angielskiej polityce zagranicznej ostatniego ćwierćwiecza była deklaracja, jaką złożył premier W. Brytanii sir Neville Chamberlain, w której oświadczył przy poparciu całej Izby Gmin, całego społeczeństwa i dominiów angielskich, że w razie jakiegokolwiek akcji, która wyrażnie zagrażałaby niepodległości Polski, a której rząd polski uważałby za konieczne przeciwstawić się wszystkimi siłami narodu — rząd brytyjski uważałby, że jest zobowiązany do okazania rządowi polskiemu całkowitego poparcia, jakie będzie w jego mocy.

— Rząd francuski — mówił dalej premier angielski — upoważnił rząd brytyjski do wyraźnego oświadczenia, że

w tej samej sprawie zajmując takie samo stanowisko, co i rząd brytyjski.

Trzydniowy pobyt naszego ministra Becka w Anglii, poświęcony naradom z kierowniczymi czynnikami polityki angielskiej, nabrał w tych warunkach szczególnego znaczenia. Min. Beck był w Windsorze gościem króla angielskiego, a w Portsmouth — gościem admiralicji angielskiej i miał sposobność poznania urzędów najpotężniejszej floty świata.

Reakcje amerykańskie na aneksje w Europie.

Ameryka bardzo wrogo reaguje na ostatnie posunięcia Rzeszy Niemieckiej w Europie. Wiedząc, że Niemcy mają olbrzymie trudności gospodarcze, Ameryka — największy na świecie teren eksportowy — podwyższyła cło importowe na towary sprowadzane z Niemiec o 25 procent, co w praktyce uniemożliwia wszelki eksport niemiecki do Stanów Zjednoczonych.

W ostatnich dniach prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelt wystosował do Hitlera i Mussoliniego pismo odrębne z propozycjami, które wywołały gwałtowne, nieprzebiegające w obelżywych wyrazach ataki prasy niemieckiej i włoskiej zarówno na osobę prezydenta, jak i na rząd amerykański. Propozycje zagwarantowania niepodległości wymienionym kilkudziesięciu państwom, nieuciekanie się do wojny w ciągu lat 25, wreszcie zwołanie konferencji międzynarodowej, prasa krajów „osi“ Rzym — Berlin po prostu wykpiła, lub wręcz nazwała je — prowokacjami.

Pozostałe kraje świata przyjęły akt prezydenta Stanów Zjedn. jako namiętne pragnienie pokoju za wszelką cenę, z życzliwością zrozumiała, nawet z entuzjazmem, jakkolwiek tu i owdzie podnosiły się głosy, że orędzie Roosevelta, niestety, nie zdoła wpłynąć na kraje „osi“ w duchu pojednania. Kanclerz Hitler zarezerwował sobie kilkunastodniowy okres czasu na odpowiedź. Będzie to niewątpliwie mowa o doniosłości przełomowej dla chwili obecnej. Odpowiedź szefa rządu włoskiego już właściwie nastąpiła, jest ona utrzymana raczej w duchu pewnego uspokojenia.

Francja i Anglia

Oba te mocarstwa demokratyczne, działając wspólnie, wyzyskują czas dla umocnienia swych pozycji strategicznych. Na wodach Morza Śródziemnego skoncentrowano floty wojenne, wzmacniając równocześnie siłami morskimi i lotniczymi okolice Gibraltaru, ponieważ w tych właśnie stronach koncentrują się wojska hiszpańskie i włoskie, a niemiecka flota wojenna wzięła kurs na wody hiszpańskie.

Ważnym posunięciem strategicznym było wysłanie na wody Pacyfiku potężnej floty amerykańskiej. Chodzi o to, aby zluźnić floty angielską i francuską w pełnieniu straży u wrót Dalekiego Wschodu i wyrównać w ten sposób siły morskie z Japonią, trzecim partnerem t. zw. „osi“.

Tymczasem tylko — zbrojenia, koncentracja wojsk i badanie sił

Holandia przedłużyła służbę wojskową z 11 miesięcy na dwa lata, Jugosławia podwoiła efektywny wojskowy, Fran-

cja trzyma milion żołnierzy pod bronią, okręty niemieckie mają odbyć manewry wojskowe w pobliżu wybrzeży hiszpańskich, w pobliżu Tangeru i Ceuty w Marokko. Członkowie ententy bałkańskiej chcą dojść do porozumienia z niepewną Bułgarią, nawet kosztem zwrotu pewnych terytoriów, zajętych obecnie przez Jugosławię, Rumunię, Grecję i Turcję.

Anglia udziela gwarancji Rumunii i Turcji, oraz pertraktuje z Sowietami o pakt lotniczy. (Chodzi również o zgodę Sowietów na otwarcie dla floty angielskiej Dardaneli). W Egipcie zwiększono garnizony wojskowe. Anglia podwoiła liczbę dywizji terytorialnych. Goering konferował z Mussolinim. Minister Beck w pociągu konferował z min. rumuńskim Gafencu, udającym się do Berlina na uroczystości jubileuszowe z okazji urodzin kanclerza Hitlera. Jednym słowem, dyplomacja i sztaby wojskowe pracują pełną parą! Trudno być prorokiem i przepowiadać, co wyniknie z tej współpracy. Zwycięzą prawdopodobnie narody, mające silne nerwy, które nie dadzą się zastraszyć.

Wódz Estonii gościem Polski

Naczelnny wódz armii estońskiej gen. Laidoner bawił kilka dni w Polsce, podejmowany serdecznie przez Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza, min. Becka i witalny owacyjnie przez tłumy publiczności.

Tragiczna śmierć ś. p. Walerego Ślawka, kilkakrotnego premiera i marszałka Sejmu, wybitnego współpracownika Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, wywołała w całym kraju przygnębiające wrażenie.

Akademie ku czci Leopolda Lisa-Kuli, jednego z najdzielniejszych i naofiarniejszych żołnierzy legionowych, odbyły się w całym kraju z okazji 20-tej rocznicy śmierci tego bohatera, który zginął dn. 7 marca 1919 r. na polach Torczyzna w 22 roku życia.

Nowym wiceministrem Wyznań Rel. i Ośw. Publ. został p. Seweryn Maciszewski, dotychczasowy kurator Okręgu Szkolnego Wołyńskiego.

Oficerowie Służby Społecznej. Taką organizację powołała do życia zawsze ofiarna i patriotyczna młodzież akademicka na zebraniu zorganizowanym przez Komitet Legii Akademickiej. Piękną myśl wciągnięcia akademików do pracy społecznej powitał ogół studentów z entuzjazmem.

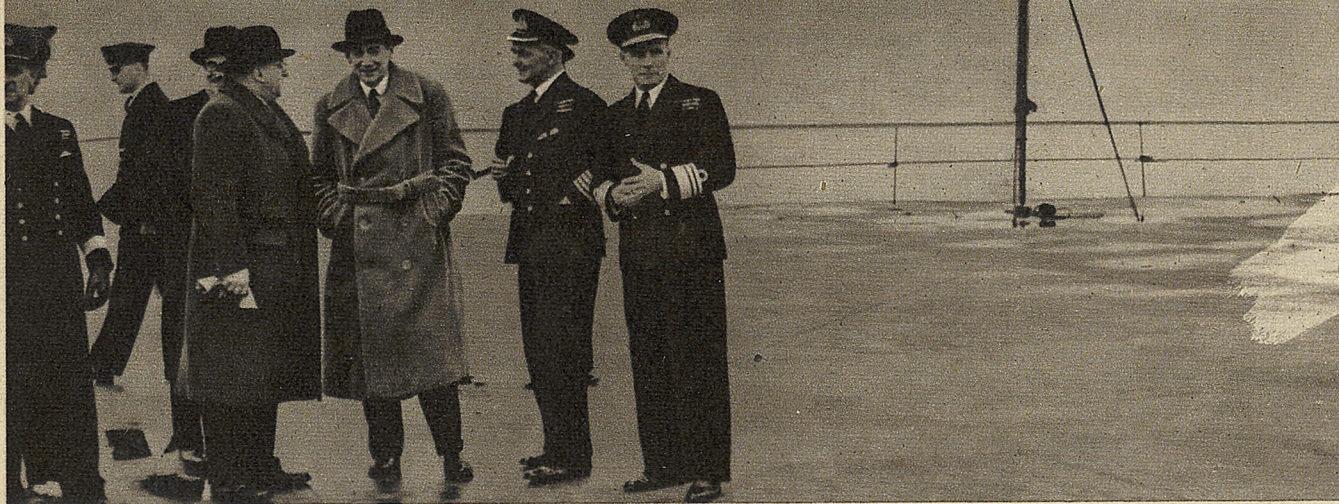
Do 200 milionów radiosluchaczy amerykańskich przemówił Pan Prezydent R. P. z okazji tegorocznej wystawy wszechświatowej w Nowym Jorku. Przemówienie to transmitowały 342 rozgłośnie amerykańskie.

Na stanowisku szefa dep. lotnictwa w M. S. Wojsk. nastąpiła zmiana. Szefem naszego lotnictwa został mianowany po gen. Rąyskim gen. brygady pilot Władysław Kalkus.

W Polsce bawił podsekretarz stanu handlu zagranicznego Estonii Karol Selter. Bawił również podsekretarz stanu handlu zagranicznego W. Brytanii min. Hudson.



Wiosna w całej pełni, więc ludzie zapominają o sprawach politycznych, i o



35 tysięcy funkcjonariuszów państw. służby cywilnej awansowało ostatnio wskutek zarządzenia pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego.

Prezydent Francji Lebrun, powtórnie powołany na to wysokie stanowisko przez Zgromadzenie Narodowe, był serdecznie podejmowany przez króla angielskiego, rząd i całe społeczeństwo angielskie. W obecnej sytuacji pobyt prezydenta Francji na ziemi angielskiej ma swoją specjalną wymowę.

Przez zajęcie Madrytu przez wojska gen. Franco, wojna domowa w Hiszpanii została zakończona. Nie znaczy to wcale, aby w tej części Europy nastąpiło uspokojenie. Rozpoczęła się inna wojna na Półwyspie Pirenejskim — o wpływy, o kluczowe pozycje strategiczne. Gen. Franco, jak piszą, dąży do mocarstwowego stanowiska i marzy o odbudowaniu dawnego imperium.

Zginął w wypadku samochodowym król Iraku Ghazi, który wstąpił na tron w r. 1935 w wieku 23 lat. Nowym królem obrany został 4-letni następca tronu Feisal II. — W czasie uroczystości pogrzebowych tłum ukamienował angielskiego konsula.

Ojciec Św. Pius XII wygłosił w bazylice kazanie wielkanocne, w którym apelował do rządów i narodów o zachowanie pokoju, o sprawiedliwość.

Międzynarodowy Festival Muzyki Współczesnej zorganizowany pod protektoratem Pana Prezydenta R. P., odbywał się w Warszawie i w Krakowie. Na festival zjechali kompozytorzy i odtwórcy muzyki współczesnej w liczbie kilkuset osób z całego świata.

Przez Bogumini przejeżdża dziennie 99 pociągów, w tym 29 międzynarodowych. Poza tym codziennie przejeżdża przez dworzec bogumiński kilkaset pociągów towarowych. Dworzec bogumiński należy do największych węzłów kolejowych w Europie Środkowej.

Trzęsienie ziemi w Japonii i na Węgrzech. Najsilniej odczuto wstrząsy podziemne w prefekturze Miguraki, Dita, Kuamoto i Kochi. Na Węgrzech w okolicy Debreczyna trzęsienie ziemi spowodowało zarysowanie się murów w wielu domach.

Ku czci Brata Alberta (Adama Chmielowskiego), założyciela Zgromadzenia Braci Albertynów, odbyły się w Polsce uroczyste akademie. W Warszawie otwarta została wystawa prac malarskich Brata Alberta, który, jak wiadomo, przed wstąpieniem do zakonu, był wziętym malarzem. Brat Albert walczył w powstaniu 1863 r. Min. Świętosławski w imieniu Pana Prezydenta R. P. udekorował portret Brata Alberta wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski.

Katastrofy morskie i lotnicze we Francji wzburzyły i zaniepokoiły opinię francuską. Całe społeczeństwo jest pod wrażeniem pożaru ogromnego statku linii transatlantycznych, najpiękniejszego obok „Normandie” parowca „Paris”. Był to pływający olbrzymi pałac, urządzony z największym komfortem. 36 tys. ton, długość 234 mtr., szerokość 26 mtr., zabierał, prócz 753 załogi — 1.200 pasażerów. Dziś ten wspaniały statek leży na dnie portu w Hawrze. Przyczyny pożaru śledztwo dopatruje się w zbrodniczym zamachu. Ostatnio również i lotnictwo francuskie nawiedziło nieszczęście. W ciągu jednego dnia nastąpiły trzy katastrofy lotnicze, w których zginęło 20 lotników.

Znany zawodnik polski, Koleczyński, zdobył na mistrzostwach bokserskich Europy w Dublinie tytuł mistrza Europy, a trzech innych zawodników polskich (Czortek, Pisarski i Szymura) tytuły wicemistrzowskie.

Francuski minister robót publicznych, de Monzie, bawił kilka dni w Polsce, podejmowany przez rząd i sfery oficjalne.

Z odpowiedzi na wystosowaną ankietę niemiecką do szeregu małych państw w sprawie sformułowanych kilku pytań, dotyczących zagrożenia niepodległości ze strony Rzeszy, okazało się, że ten manewr taktyczny, jako rezultat orędzia amerykańskiego prezydenta Roosevelta, będzie materiałem dla mowy konclerza, oczekiwanej z napięciem przez cały świat.

Wybory w Belgii przyniosły zmienną niespodziankę, całkowitą klęskę partii tzw. reksistów Degrelle'a, sympatyzującej z prądami pro-hitlerowskimi.

Wielką nagrodę sportową w rb. otrzymał znakomity narciarz polski, Stanisław Maruszarz.

We Francji odbyły się uroczystości 50-lecia budowania słynnej wieży Eiffla, najwyższej budowli w Europie, tak charakterystycznej dla współczesnego Paryża.

Wrócili do kraju emigranci polityczni — Witos i Bągiński i zgłosili się do odbycia kary sądowej. Po kilku dniach zostali zwolnieni na pół roku.

Straty Hiszpanii w zabitych w wojnie domowej obliczane są na 1.200.000, z czego 450.000 wojskowych.

Liga Narodów wysłała najważniejsze dokumenty na przechowanie do Stanów Zjednoczonych A. P.

60 procent złota światowego zgromadziło się obecnie w Stanach Zjednoczonych. Stanowi to 60 miliardów dolarów. Złoto w dalszym ciągu płynie z Europy.

Państwową nagrodę plastyczną na r. 1939 otrzymał malarz prof. Mehoffer za całokształt wybitnej działalności na polu sztuki.

W SŁUŻBIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

**POLSKI CZERWONY KRZYŻ SZKOLI LUDNOŚĆ
W SAMOOBRONIE RATOWNICZO - SANITARNEJ OPL.**

Władze państwowe powierzyły Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi doniosły obowiązek wyszkolenia całej ludności Państwa w ratownictwie sanitarnym OPL. Aby podołać temu olbrzymiemu zadaniu, Polski Czerwony Krzyż musi należeć odpowiednio zrozumienie i oparcie w całym społeczeństwie. Specjalna instrukcja wydana przez Ministerstwo Opieki Społecznej głosi, iż przynajmniej jedna osoba w każdej rodzinie powinna umieć udzielać pierwszej pomocy ratowniczo - sanitarnej w nagłych wypadkach, a zwłaszcza rannym, oparzonym, zatrutym lub skażonym bojowymi środkami chemicznymi.

Praca przypadająca w udziale Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi wymaga nie tylko ogromnego wysiłku organizacyjnego, ale i bardzo znacznych zasobów materialnych, gdyż całkowity koszt szkolenia obarcza Polski Czerwony Krzyż.

Zarząd Główny PCK. zwrócił się do obywateli Państwa z gorącym apelem, wzywając wszystkich ludzi dobrej woli do zapisania się w poczet członków PCK. Stanowi to prawdziwy obowiązek w chwili obecnej tak pełnej napięcia i wyczekiwania. W imię bezpieczeństwa własnego i bezpieczeństwa najbliższych — każdy winien w dobre dzisiejszej współdziałać z Polskim Czerw. Krzyżem, wnosząc składkę członkowską i wyszkolić się w zakresie pierwszej pomocy i samoobrony rat. san. opl. wszelkimi dostępnymi dla niego środkami. Uchylenie się od tego obowiązku byłoby ze szkodą dla siebie samego. Nie zapomnijmy, że w roku 1920, gdy wskrzeszona Ojczyzna była w niebezpieczeństwie, żywiołowy odruch społeczeństwa przysporzył milion członków Polskiemu Czerw. Krzyżowi.

O ileż Polska jest dzisiaj potężniejsza aniżeli przed laty 19-tu, o ile bardziej świadoma swego posłannictwa dziejowego, Zwarty wysiłek narodu dokonał już b. wiele a dokona jeszcze więcej. Ufamy, iż społeczeństwo znowumie nakaz chwili i pospieszy w szeregi członków Polskiego Czerwonego Krzyża w myśl naszego hasła:

**„POMÓŻ POLSKIEMU CZERWONEMU KRZYŻOWI
RATOWAĆ CIEBIE”**

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało broszurę zatytułowaną „Instrukcja o organizacji ratownictwa sanitarnego w samoobronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej”.

Broszura ta, zawierająca bardzo cenne wskazówki niezbędne dla każdej rodziny. — jest do nabycia we wszystkich księgarniach i kosztuje 20 groszy.

PREZES ZARZĄDU GŁ. P.C.K. NA ZAMKU

Prezes Zarządu Gł. PCK, Senator, General Ał. Osiński wziął udział w posiedzeniu Komitetu Pożyczki Lotniczej, które odbyło się na Zamku dnia 1 kwietnia r.b.

**MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH
ZATWIERDZIŁO ODZNAKI, CHORAGWIE I MUNDURY
P. C. K.**

Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło wzory odznak, mundurów i chorągwi PCK, przedstawione przez Zarząd Gł. do aprobaty. Szczegółowy opis zatwierdzonych wzorów będzie podany w następnym numerze miesięcznika „Jestem”.

**NARODOWE CZERWONE KRZYŻE PRZESYŁAJĄ
PODZIĘKOWANIA ZARZĄDOWI GŁÓWNEMU P.C.K.**

W tygodniu przedświątecznym Zarząd Gł. PCK. otrzymał szereg listów dziękczynnych od Narodowych Czerw. Krzyży: Czeski Czerwony Krzyż przesłał na ręce Zarządu Gł. gorące podziękowanie dla tych wszystkich, którzy okazali pomoc uchodźcom czeskim w czasie ich przejazdu przez terytorium polskie.

Francuski Czerwony Krzyż wyraził podziękowanie za zapasy żywnościowe, bieliznę i koce wysłane na ręce Francuskiego C.K. dla uchodźców hiszpańskich, którzy przekroczywszy granicę w Pirenejach, znajdują się dotychczas na terenie Francji w specjalnie zorganizowanych obozach.



Ćwiczenia rat. san. w Pińsku



Ćwiczenia przeciwgazowe w Pińsku



Po ćwiczeniach rat. san. w Bydgoszczy



W oczekiwaniu na wymarzony dyplom



Otrzymanie upragnionej odznaki z rąk Dyrektorki Szkoły



Na nową drogę życia



Wspólne zdjęcie kończy uroczystość w szkole

Belgijski Czerwony Krzyż nadesłał pismo dziękczynne za nadanie mu honorowej odznaki PCK. I stopnia z racji uroczystego obchodu 75-lecia jego założenia i w uznaniu owocnej pracy humanitarno - społecznej, którą prowadzi od szeregu lat.

Międzynarodowy Komitet C.K. w Genewie wyraził Zarządowi, Głównemu głęboką wdzięczność za zapasy żywnościowe, bieliznę i koce przekazane przez PCK, dla ofiar wojny domowej wspomaganych dotychczas przez Międzynarodowy Komitet na terenie Hiszpanii.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ WSPOMAGA OFIARY TRZESIENIA ZIEMI W CHILE

Na skutek odezwy rozesłanej przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża do wszystkich Narodowych Towarzystw Czerw. Krzyża wzywającej do udzielenia pomocy Chilijskiemu Czerwonemu Krzyżowi w podjętej przez niego akcji na rzecz ofiar kataklizmu, który poczynił tak straszne spustoszenia i spowodował tyle ofiar w ludziach, Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża uchwalił przekazać Chilijskiemu Czerwonemu Krzyżowi zł 1.000.—

WIZYTA PREZESA LITEWSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża podejmował prezesa Litewskiego C.K. Dr Jurgisa Alekna, który bawiąc wraz z małżonką w Warszawie, złożył wizytę Polskiemu Czerw. Krzyżowi.

WARSZAWSKIE FIRMY OGRODNICZE OFIARUJĄ NASIONA DLA KÓŁ MŁODZIEŻY P. C. K.

Podobnie jak w latach ubiegłych Komisja Główna Kół Mł. PCK. zwróciła się do warszawskich firm ogrodniczych z prośbą o zaofiarowanie nasion warzyw i kwiatów dla Kół kresowych, prowadzących ogródki szkolne. — Na apel Komisji Gł. firmy: **B-cia Hoser, C. Ulrich i W. Garnuszewski** nadesłały nasiona, które przesłane zostały do dyspozycji Komisji Okręgowych w Wilnie, Łucku, Białymstoku i Brześciu n.B. — Dzięki ofiarności wyżej wymienionych firm, młodzież Czerwonokrzyńska będzie miała możliwość zapoznania się z warzywami i kwiatami przeważnie nieznanymi na wsi kresowej, a zebrane plony, jak co roku, zużytkować na dożywianie dzieci lub ofiarowanie ich najbardziej potrzebującym rodzinom.

ROZDANIE DYPLOMÓW W SZKOLE PIELĘGNIARSTWA P.C.K. W WARSZAWIE

Dnia 19. 3. 1939 r. odbyła się w Szkole Pielęgniarstwa PCK. w Warszawie uroczystość wręczenia dyplomów 21 absolwentkom Szkoły. Po otrzymaniu dyplomów, młode pielęgniarki złożyły przyrzeczenie. Już prawie wszystkie zostały skierowane na odpowiednie placówki. Wobec wielkiego zapotrzebowania na wykwalifikowane pielęgniarki, Polski Czerwony Krzyż przewiduje możliwość utworzenia jeszcze jednej Szkoły Pielęgniarstwa PCK.

Okręg Wielkopolski

JAK PRACUJE ODDZIAŁ PCK. W OSTROWIE WLKP.

Oddział PCK. w Ostrowie Wlkp. ujawnia bardzo sprężystą działalność w zakresie prac społecznych i sanitarnych prowadzonych pod znakiem Czerwonego Krzyża.

Koło Przyjaciół Poradni nad Matką i Dzieckiem opiekuje się bardzo intensywnie istniejącą stacją opieki, wspólnie z Wydziałem Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego. Dla najbardziej potrzebujących dzieci wydaje się ubranka, produkty spożywcze i zabawki.

Bardzo żywą działalność przejawia Koło SS. pog. san. przy Oddziale. Przeszkolonych i wykwalifikowanych siostr jest 55. Uzupełniające przeszkolenie praktyczne siostry odbywają regularnie w szpitalu powiatowym i w izbie chorych miejscowego garnizonu. Poza tym we własnej świetlicy Koła odbywają się lekcje i pokazy i są wygłaszane referaty cieszące się dużym zainteresowaniem siostr. Należy podkreślić ofiarną pracę i życzliwość pp. lekarzy wojskowych i cywilnych oraz opiekunki Koła.

Oddział PCK. posiada własny dom, co umożliwiło Zarządowi urządzenie świetlicy dla Koła siostr i osobnej świetlicy dla sekcji rat. san.

Zarząd przystąpił do zorganizowania 2-ech kursów dla nowozwerbowanych członków i członkiń sekcji rat. san.

Na terenie Oddziału pracuje bardzo gorliwie 16 Kół

Młodzieży PCK. Dużym powodzeniem wśród młodzieży cieszą się konkursy czystości.

Oddział posiada 5 punktów pogotowia drogowego, które niejednokrotnie udzieliły pierwszej pomocy ofiarom nieszczęśliwych wypadków.

W programie prac na rok 1939 — Zarząd Oddziału postanowił sobie na pierwszym miejscu werbowanie nowych członków, tworzenie Kół w terenie i szerzenie idei PCK. wśród szerszych mas społeczeństwa.

Z ŻYCIA ODDZIAŁU PCK. W KROTOSZYNIE.

Kurs siostr pog. sanitarnego. W końcu lutego nastąpiło w Krotoszynie otwarcie kursu pogotowia sanitarnego. W kursie bierze udział około 30 kandydatek, rekrutujących się przeważnie wśród ludności wiejskiej. Wykłady prowadzą miejscowi lekarze. Kursistki będą odbywały praktykę w miejscowym szpitalu, zawdzięczając życzliwość dyrektora szpitala Dr Bolewskiego. Kierownikiem kursu jest kpt. dr Wołoszanko, lekarz W.P.

(Okręg Poleski PCK.)

POLSKI CZERWONY KRZYŻ NA KRESACH WSCHODNICH.

Czytając roczne sprawozdanie o działalności Oddziału PCK. w Stołpcach, stwierdzamy jak wielostronna i owocna jest działalność Czerwonego Krzyża na tej odległej, wysuniętej na Wschód, kresowej placówce Polskiego Czerwonego Krzyża.

Oddział Stołpecki zorganizowany w grudniu 1932 r. może się poszczycić bogatym dorobkiem pracy. Pożyteczną jego działalność promieniuje na znaczną odległość i zjednywa licznych adeptów dla idei czerwonekrzyżskiej.

Główną placówką pracy czerwonekrzyżskiej na terenie Oddziału Stołpeckiego stanowi punkt doraźnej pomocy, zorganizowany przed paru laty na dworcu stołpeckim i mający na celu rozciąganie opieki nad osobami powracającymi z Rosji Sowieckiej. Od chwili założenia aż do tychczas, punkt doraźnej pomocy zaopiekował się 2330 osobami, wśród których było 1603 cudzoziemców.

Przy punkcie doraźnej pomocy Oddział utrzymuje schronisko o 2-ch pokojach i 5 łóżkach. W razie potrzeby udzielana jest pomoc lekarska i sanitarna. Nadzór nad schroniskiem sprawuje higienistka.

Nadmienić należy, że praca charytatywna Oddziału stanowi dla zagranicy ważny czynnik propagandy dla Państwa. Wielu cudzoziemców, którym Oddział udzielił pomocy przesyła gorące podziękowania listowne.

W zakresie pracy sanitarno - społecznej pracowały na terenie Oddziału opłacane przez Czerwony Krzyż 2 higienistki w Ośrodkach Zdrowia w Stołpcach i Mirze. Oddział posiada samochód sanitarny, który zastępuje w powiecie pogotowie sanitarne i w przeciągu roku ubiegłego był użyty 137 razy.

W powiecie jest rozmieszczonych 118 apteczek PCK. w tej liczbie 45 znajduje się w posiadaniu Kół Młodzieży, reszta zaś należy do organizacji i do osób prywatnych.

Na terenie Oddziału istnieje 45 Kół Mł. Ogólna ilość młodych członków Czerw. Krzyża wynosi 2.281 dzieci, które krzewią zasady czerwonekrzyżskie i wyrabiają się na światłych i pożytecznych obywateli. Oddziałują dodatnio na starsze pokolenie, rozpowszechniając zasady higieny.

Oddział PCK. subwencjonował kwotą 650 złotych budowę 3-ch łaźni. Poza tym współpracował czynnie i materialnie z władzami samorządowymi w zwalczaniu tyfusu i innych chorób.

Należy zaznaczyć, że bardzo wiele osób z terenu powiatu stołpeckiego korzysta z pomocy sanitarnej, odzieżowej i żywnościowej oraz z pomocy lekarskiej udzielanej przez Oddział Stołpecki, który bardzo gorliwie wprowadza w czyn humanitarne hasła czerwonekrzyżskie.

(Okręg Pomorski PCK.)

JAK PRACUJĄ ODDZIAŁY PCK. NA TERENIE OKRĘGU POMORSKIEGO.

Zarząd Okręgu Pomorskiego nadesłał szereg treściwych notatek o pracy prowadzonej w Oddziałach PCK. na terenie Okręgu Pomorskiego.

Na terenie Oddziału PCK. Szubin zorganizowano w bieżącym roku 2 nowe posterunki drogowo w Szczepicach i Samokleskach wyposażając je w apteczki walizkowe.

Zarząd Oddziału PCK. Włocławek zorganizował ostatnio kurs ratowniczo - sanitarny, który ukończyło z pomyslnym wynikiem 61 osób.



Kurs dla Komendantów sekcji i ratowników och. sł. zdrowia organizowany przez P.C.K. w Stolinie



Kurs rat. san. P.C.K. w cukrowni w Żninie



Z ćwiczeń rat. san. w Warszawie



Po skończonym kursie dla siostr Pog. San. w Ostrowiu Wielki.



Dzielne drużynaczki P.C.K. maszerują na ulicach Bydgoszczy



Drużyna rat. san. P.C.K. we Włocławku



Drużyna rat. san. P.C.K. w Kaliszu



Kurs rat. san. P.C.K. we Włocławku ukończyło 61 osób

Zarząd Oddziału PCK. Toruń szkoli obecnie organa ratowniczo-sanitarne dla celów obrony opl. bloków domów, na terenie powiatu toruńskiego przeprowadza się wykłady i pokazy rat. sanitarne przez instruktorów i siostry pog. san., które współpracują z Kółkami gospodyń wiejskich.

Oddział PCK. Chojnice zorganizował kurs dla sekcyjnych, patrolowych i ratowników sanitarnych. Na kurs uczęszczało 50 osób. Na terenie Oddziału PCK. Rypin przeprowadza się kurs dla organów rat. san. bloków domów.

Zarząd Oddziału PCK. w Chełmie zorganizował kurs rat. san. zakończony 18 marca r.b.

Zarząd Okręgu Pomorskiego z dniem 1 kwietnia r.b. uruchomił kolumnę przeciwgruźliczą, której działalność obejmie teren całego Pomorza.

Zarząd Okręgu postanowił utworzyć w bieżącym roku szereg nowych Kół PCK. wzdłuż granicy i wzdłuż Wisły.

OSRODEK ZDROWIA PCK. W WEJHEROWIE.

Osrodek Zdrowie PCK. w Wejherowie ma doniosłe znaczenie dla całej okolicy w zakresie krzewienia higieny i zapobiegania chorobom. Ze sprawozdania kierownika Osrodka Zdrowia p. dr Kokoszyńskiego widzimy jak się ta praca stale rozwija. Osrodek Zdrowia dobrze wyposażony w sprzęt lekarski, posiadający własny aparat rentgenowski, lampę kwarcową, aparat stosowania odmy, obejmuje swą działalnością 5 dziedzin zdrowia publicznego: 1) stacja opieki nad matką i dzieckiem, 2) przychodnia przeciwgruźlicza, 3) przychodnia przeciwjaglicza, 4) przychodnia przeciwweneryczna i 5) poradnia sportowa.

Ponadto czynna była kuchnia mleczna przy stacji. W przeciągu ubiegłego roku 1444 osoby korzystały z porad, udzielonych w Osrodku Zdrowia. Z kuchni mlecznej korzystało 245 dzieci.

W utrzymaniu Osrodka wzięli udział: Urząd Wojew. Pomorski, Ubezpieczalnia Społeczna w Wejherowie, Zarząd Miejski, Okręg PCK. w Toruniu. Uzyskano również dotacje od instytucji prywatnych. Na specjalne uznanie zasługuje ofiarność cementowni w Wejherowie.

(Okręg Lubelski PCK.)

ZARZĄD ODDZIAŁU PCK. W HRUBIESZOWIE ZORGANIZOWAŁ BAL MASKOWY NA RZECZ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Sekcja imprezowa przy Zarządzie Oddziału PCK. w Hrubieszowie zorganizowała w ubiegłym karnawale na rzecz PCK. „Bal maskowy”, który dał wspaniałe rezultaty dochodowe, propagandowe i kulturalne. Na zabawę przybyło około 480 osób. W trakcie balu odtąńczono krakowiak w strojach narodowych. Na scenie odegrano skecz p. t. „Zagazowany” pomysłu dr Postolko. Skecz okazał się świetną propagandą akcji drużyn rat. san. Na balu rozdano 3 nagrody za najpiękniejsze kostiumy.

(Okręg Warszawski PCK.)

ODDZIAŁ PCK. W RADOMIU WALCZYŁ Z TYFUSEM PŁAMISTYM.

Oddział PCK. w Radomiu współpracował bardzo czynnie z Zarządem Miejskim w walce z tyfusem płamistym. Na terenie Radomia stwierdzono 11 wypadków tyfusu płamistego. Oddział PCK. dostarczył Zarządowi Miejskiemu zapas bielizny pościelowej i osobistej. Poza tym siostry pog. san. PCK. zbadały czystość dzieci we wszystkich szkołach powszechnych i skontrolowały w przeciągu 2-eh dni 10.000 dzieci, którym obejrzano głowy i ubrania. Dzieci zawszone zostały usunięte ze szkół.

Oddział PCK., będąc w posiadaniu karetki samochodowej, przystąpił do uruchomienia pogotowia przewozowego chorych.

ODDZIAŁ PCK. W PIONKACH SZKOŁI SIOSTRY RAT. SAN.

Zarząd Oddziału PCK. w Pionkach z siedzibą w Państw. Wytwórni Prochu w Pionkach koło Radomia, przystąpił do szkolenia sióstr pog. san. Na kurs zapisało się 42 osoby. Wśród słuchaczek znajduje się wiele osób o wysokim poziomie intelektualnym i o wielkim poczuciu obywatelskim, które robią doskonałą propagandę na terenie miejscowym.

Wykłady odbywają się codziennie od 17 — 19 przy stałej i licznej obecności słuchaczek. Zakończenie kursu nastąpi w połowie maja.

Jednocześnie zostało zorganizowane Koło Młodzieży PCK. w gimnazjum koedukacyjnym. Jest to już trzecie

Koło Młodzieży PCK, na terenie Oddziału. W chwili obecnej Oddział liczy 1700 członków dorosłych oraz 150 członków w Kołach Młodzieży.

AMBULANS RUCHOMY PCK. W POWIECIE OSTROLECKIM.

Oddział PCK, w Ostrołęce prowadzi od paru lat ambulans ruchomy dla ludności wiejskiej w powiecie ostrołęckim. Praca ta prowadzona bardzo starannie i rzeczowo okazała się niezmiernie pożyteczną i znacznie się przyczynia do podniesienia stanu sanitarnego ludności okolicznej. Ambulans ruchomy PCK, kursuje po powiecie co tydzień, w każdy poniedziałek, przy czym 2 razy w miesiącu objeżdża teren północny powiatu, a 2 razy teren południowy. Ambulans PCK, jest bardzo popularny wśród ludności wiejskiej i zdobył całkowite jej zaufanie. W ubiegłym roku sprawozdawczym ambulans ruchomy udzielił na 5 punktach 1413 porad, dokonał mniejszych zabiegów 783, większych 6, odwiedził w domu 68 chorych, do szpitala odwiózł 17 chorych. Każdy punkt przyjęć ambulansu ruchomego wykwapowano w następujące przedmioty: umywalkę, tapczan, parawan, stół i krzeselka.

Udział w pracy ambulansu ruchomego brali pp. Dr Kolidziński, Dr Tuszowska, dr Maniszewski oraz pielęgniarka p. Sawczynowa.

Sprostowanie: W Nr 3 r.b. miesięcznika „Jestem“ na stronie 21 została umieszczona przez omyłkę w artykule „Wiejskie lotne ośrodki zdrowia w powiecie krakowskim“ fotografia przedstawiająca personel ambulansu Oddziału Czerwonego Krzyża w Ostrołęce bez określenia miejscowości.

(Okręg Kielecki PCK.)

POWSTANIE NOWEGO ODDZIAŁU PCK. W STARACHOWICACH.

Uzupełniając notatkę zamieszczoną w numerze styczniowym br. miesięcznika „Jestem“, zaznaczamy, iż nowy Oddział PCK, w Starachowicach powstał przy Zakładach Starachowickich i że należą do niego wszyscy pracownicy zatrudnieni w zakładach.

Inicjatorem i organizatorem nowego Oddziału PCK, był p. Mielczarski, szef Wydziału Zakładów.

Pan Mielczarski w nowoutworzonym Oddziale PCK, objął stanowisko prezesa Zarządu, Oddział PCK, wykazał na dzień 1. I. 1939 r. — 9.300 członków rzeczywistych. Z ważniejszych prac dokonanych przez Oddział należy wymienić urządzenie w grudniu ub. r. „gwiazdki“ dla biednych dzieci. Obdarowano cennymi podarkami wartości zł 3.403 — 190 dzieci. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością General Al. Osiński.

Oddział zorganizował obecnie kurs ss. pog. san. PCK, liczący 50 uczestników. Na otwarciu kursu obecni byli przedstawiciele Zarządu Okręgu PCK, z p.p. prezesem R. Cichowskim i szefem sanit. Dr Fr. Dziewulskim na czele, przedstawiciele miejscowych władz oraz liczni zaproszeni goście. Równocześnie odbyło się uroczyste dekorowanie odznakami PCK, p. prezesa Mielczarskiego i p. skarbnika J. Stokowskiego, którym Kapituła Odznaki Honorowej PCK, w uznaniu wielkich zasług położonych dla Polskiego Czerw. Krzyża nadała powyższą odznakę.

„Szczęść Boże młodemu oddziałowi PCK, który z takim rozmachem rozpoczął pracę.

OKRĘG KIELECKI PRZEPROWADZIŁ AKCJE ZWALCZANIA DURU PŁAMISTEGO.

Zarząd Okręgu Kieleckiego prowadził bardzo gorliwie i z wielkim poświęceniem akcję zwalczania tyfusu plamistego na terenie Okręgu. Na pierwsze wezwanie władz wojewódzkich i powiatowych uruchomił i wysłał na zagrożony teren kolumnę PCK. Kolumna udała się do Chęciny, gdzie zorganizowano szpitalik epidemiczny na 50 łóżek + 50 zapasowych sienników dla izolatorium. W oddzielnym budynku urządzono stałą pralnię dla szpitala. Poza tym dla kolumny dez. kąpielowej uruchomiono łaźnię i kąpielisko z natryskami. Przy kolumnie były czynne 2 aparaty dezynfekcyjne. Uruchomiono izolatorium dla zagrożonych rodzin, składające się z 3-ech oddzielnych sal z pryzkami, łózkami i najniezbędniejszymi urządzeniami na 120 osób.

Urządzono punkty odżywcze dla dożywiania odosobnionych w izolatorium, uruchamiając kuchnię polową i urządzając prowizoryczne paleniska na 2 dodatkowe kotły i specjalny samowar.

Uruchomiono też brygadę dezynfekcyjno - dezynsekcyjną i kontrolę sanitarną miasta.



Uczestnicy kursu rat. san. P.C.K. dla sekcyjnych w Chojnicach



Komisja Gł. Kół. Młodz. P.C.K. przekazała Kołom 60 apteczek, będących b. cenną pomocą w propagandzie higieny prowadzonej przez działy szkolne



Oddział P.C.K. przy Zakładach Starachowickich zorganizował wspaniałe „świętce“ dla najuboższej ludności Starachowic i najbliższej okolicy i hojnie obdarzył 274 rodziny



Personel sanitarny przeprowadził następujące akcje: szczepienie ochronne personelu sanitarnego oraz całego personelu urzędów i instytucji narażonych na niebezpieczeństwo zakażenia.

W szpitalu było chorych 77 osób. Zostało izolowanych na okres 30 dni — 151 osób. Z punktu dożywiania korzystało dziennie około 100 osób. Porcji żywnościowych wydano ogółem 10.000. Wykapano kilkakrotnie, z jednoczesną dezynfekcją ubrań, 5850 osób, osoby izolowane kapano co drugi dzień, ostrzyżono, ogolono odwieszono około 400 osób. Oddzielnie wykapano i odwieszono 1250 dzieci szkolnych.

Uświadamiano ludność, wygłaszając okolicznościowe pogadanki, dla mieszkańców miasta i oddzielnie dla działu szkolnej.

Należy zaznaczyć, że personel kolumny PCK, w akcji swojej spotkał się z całkowitym zrozumieniem i czynną współpracą Zarządu Miasta, a przede wszystkim p. burmistrza, który wielce ułatwił całokształt pracy.

Społeczeństwo żydowskie odnosiło się początkowo nie tylko z obojętnością do poczynań kolumny, ale nawet z upornym utrudnianiem akcji. Pod koniec jednak można było stwierdzić pełne zrozumienie i zaufanie oraz całkowite podporządkowanie się wszelkim zarządzeniom w akcji przeciwepidemicznej.

Akcja została zakończona po całkowitym stłumieniu i zlikwidowaniu epidemii. Wszystkie budynki i lokale,

zajęte przez szpital i jednostki oraz personel kolumny zostały gruntownie zdezynsekwowane i zdezynfekowane.

Po ukazanym się tyfusu plamistego w Wodzisławiu, Zarząd Okręgu Kieleckiego wydelegował kierownika kolumny wraz z autem sanitarnym PCK, do Wodzisławia, celem przetransportowania zakaźnych chorych do szpitala.

Na miejscu dokonano odszukania i załadowania chorych z poszczególnej rodziny w liczbie 6 osób, które przetransportowano do szpitala w Miechowie.

Akcja odszukania chorych, zabrania ich z domu i przetransportowania oraz załadowania do auta była niezwykle utrudniona ze względu na wrogie nastawienie rodzin i ludności żydowskiej, które uchylili się od jakiegokolwiek współpracy.

Całą akcją instruktor rat. san. przeprowadził wspólnie z szoferem i jednym z urzędników wydziału powiatowego żurzejowskiego.

Zarząd Okręgu PCK, w Kielcach wysłał również kolumnę sanitarną PCK, do Chmielnika, gdzie przeprowadzono energiczną akcję sanitarną. Stwierdzono wypadki duru plamistego w 3-ech rodzinach. Uruchomiono łaźnię i kąpielisko. Wykapano wraz z dziećmi 657 osób, przeprowadzono dezynfekcję i dezynsekcję w 12 mieszkaniach. Ludność miasta odniosła się przychylnie do akcji zwalczania epidemii.

NOWA SZKOŁA PIELĘGNIARSTWA P.C.K. W POZNANIU

WRĘCZENIE DYPLOMÓW PIELĘGNIARKOM W SZKOLE PIELĘGNIARSTWA PCK.

Dnia 17 marca r.b. w pięknym nowoczesnym gmachu Szkoły Pielęgniarstwa PCK, w Poznaniu odbyła się w obecności przedstawicieli Zarządu Gł. PCK., Zarządu



Prof. Jurasz w czasie przemówienia na otwarciu szkoły Piel. w Poznaniu

Okręgu Wielkop. PCK., rodziców, krewnych i znajomych uczennic — uroczystość wręczenia dyplomów absolwentkom tej uczelni.

Uroczystość zagał Prezes Zarządu Okręgu Wlkp. prof. dr A. Jurasz, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie chór uczennic Szkoły odśpiewał hymn czerwonokrzyński. Z kolei przemówiła dyrektorka Szkoły p. Maria Jędrzejewska, po czym nastąpił uroczysty moment wręczenia dyplomów 23 absolwentkom Szkoły. Dyplomy wręczał prof. dr Jurasz, odznaki pielęgniarek PCK. — dyrektorka Szkoły p. M. Jędrzejewska.

Po tym akcie kierowniczka ref. SS. Zarządu Gł. PCK. — p. J. Suffczyńska odebrała od absolwentek przyrzeczenie.

Na zakończenie obecni odśpiewali „Boże coś Polskę“, po czym dyrekcja szkoły podejmowała gości herbatką.

POŚWIĘCENIE SZKOŁY PIELĘGNIARSTWA PCK. W POZNANIU

Dnia 19 marca odbyło się w Poznaniu poświęcenie świeżo wybudowanej Szkoły Pielęgniarstwa PCK. Aktu poświęcenia dokonał J. E. Ksiądz Biskup Dymek. Na uroczystość przybyło liczne grono przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, m. in. Generał Berbecki — jako przedstawiciel Marszałka Śmigłego - Rydza, Gen. Knöll Kownacki, Dowódca O. K. w Poznaniu, Wojewoda Maruszewski, Rektor U. P. i liczni profesorowie, p. Minister

Ulrych, p. Wiceminister Morawski, Z Warszawy przybyli specjalnie na uroczystość gen. dyw. A. Osieński, Prezes Zarz. Gł. PCK. i M. hr. Tarnowska, Przewodnicząca Korpusu SS. PCK.

Po dokonanych poświęceniu, wygłosili okolicznościowe przemówienia gen. Osieński, hr. M. Tarnowska, prof. dr Jurasz — prezes Okręgu Wlkp. PCK., podkreślając jednomyślnie wielką doniosłość tej pięknej placówki pracy czerwonokrzyńskiej, w której kształcą się i urabiają przyszłe zastępy pielęgniarek PCK. krzewicielek szczytnych hasel Czerwonego Krzyża.

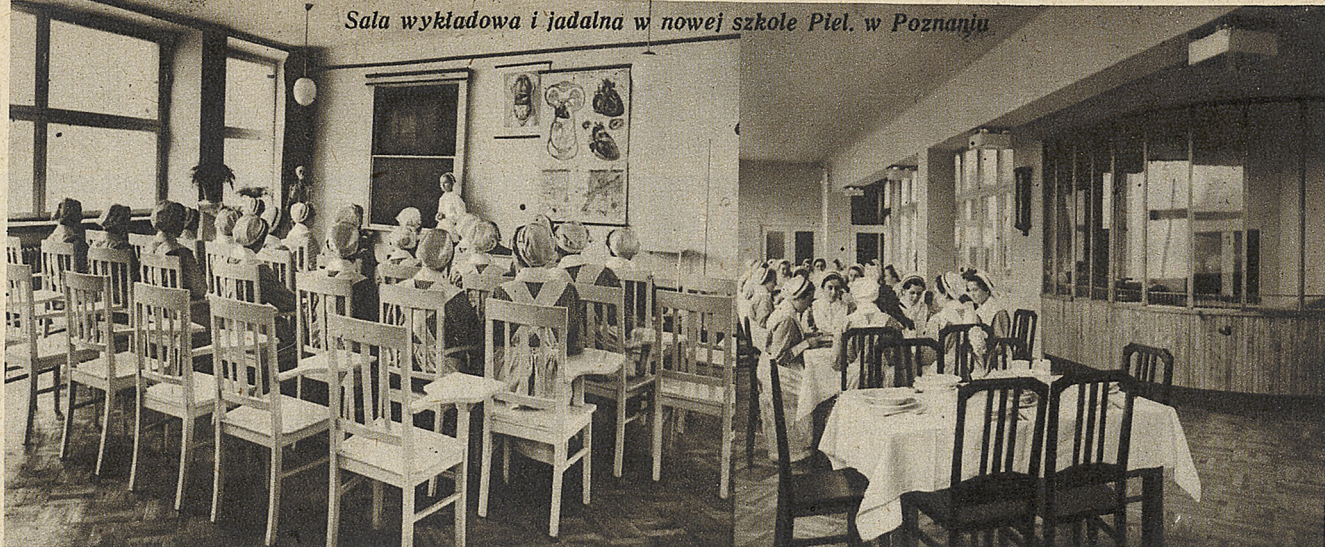
Nowy gmach, w którym mieści się Szkoła Pielęgniarstwa P. C. K., nie jest jeszcze całkowicie wykończony. Projektowane jest dobudowanie bocznego skrzydła, w którym znajdzie pomieszczenie infirmeria (obecna jest tymczasowa) oraz dalsze pokoje internatu.

Bardzo korzystnym rozwiązaniem budowlanym w nowym gmachu szkoły jest unieszczenie pięciu sal wykładowych na jednym piętrze (dwie wykładowe, pokazowa, kuchnia dietetyczna, laboratorium). Takie zespolenie niemiernie ułatwia realizację dość obszernego programu nauczania (kuchnia dietetyczna we własnym gmachu, wyposażona w najnowsze urządzenia).

Dalszym udoskonaleniem, możliwym we własnym gmachu, jest internat, ulepszony o tyle, że jest również skupiony na drugim piętrze, co ułatwia dyrekcji i instruktorom kontrolę; że jest odpowiednia ilość umywalk i wanień, że jest stale bieżąca woda ciepła, co umożliwia korzystanie z wanień w ciągu całego dnia. Pokoje w internacie przeznaczone są na 3 i 6 osób, widne, zaopatrzone w duże okna.



Uczestnicy uroczystości w Poznaniu. Na pierwszym planie z prawej Prezes LOPP gen. Berbecki



Sala jadalna, duża i wygodna, połączona jest z kuchnią, znajdującą się na niskim parterze, za pomocą windy. W sali jadalnej umieszczono duży oszklony „bufet”, skąd przez okienka wydawane są posiłki (całkowita izolacja od „zapachów” kuchennych).

Teren, na którym wzniesiono nowy gmach szkolny,

Gmach nowej Szkoły Pielęgniarstwa P.C.K. w Poznaniu



muje przedmioty z zakresu medycyny, chemii i farmakologii (receptura) oraz związane z pielęgniarstwem (etyka pielęgniarstwa, zasady i historia pielęgniarstwa).

II-ga teoria (trwa 10 tygodni) stanowi rozszerzenie podstawowych przedmiotów z medycyny (poszczególne rodzaje chorób, ratownictwo i pielęgniarstwo w tych chorobach) farmakologia, ortopedia i masaż, bandażownictwo, odczuwanie w chorobach.

III-cia teoria (trwa 7 tygodni) obejmuje cykl przedmiotów z medycyny, takich jak choroby nerwowe, umysłowe, skórne i weneryczne, fizykoterapia i bakterologia, psychologia i psychopatologia dziecka; cykl przedmiotów z medycyny i higieny społecznej (walka z alkoholizmem, z rakiem, z gruźlicą, opieką nad matką i dzieckiem, pielęgniarstwo społeczne). Ponadto na trzeciej teorii uczennice zapoznają się z ustawodawstwem społecznym, z administracją szpitali, z organizacją PCK., z obroną przeciwgazową, z lotnictwem sanitarnym.

Zajęcia praktyczne łącznie trwają 36 miesięcy.



Przed gmachem nowej szkoły w Poznaniu

jest dość obszerny, wyzyskany więc będzie na założenie ogródka, na boiska, korty tenisowe i siatkówkę. Do „minusów” (gdzie ich nie ma), zaliczyć należy: brak odpowiednio wygodnego połączenia z tarasem na dachu (dach jest płaski, więc świetnie można by go wykorzystać na „solarium” — w obecnych warunkach jest wprost niemożliwe korzystanie z kąpeli słonecznych), zbyt małe pomieszczenie przewidziane na pralnię, oraz duża akustyka gmachu, który stoi na betonowej płycie.

Obecnie szkoła poznańska liczy 103 uczennice (ale może pomieścić 130 uczennic), które odbywają praktykę w VII Szpitalu Okręgowym (chirurgia, położnictwo, choroby uszne i oczne), w szpitalu miejskim (oddział wewn. i laboratorium), w Klinice Dziecięcej Uniwersytetu Poznańskiego, w Klinice Ortopedycznej. Pracę społeczną prowadzą w Ośrodku Zdrowia w Swarzędzu (przychodnia przeciwgruźlicza i higiena szkolna).

Program nauki teoretycznej i praktycznej w Szkole jest następujący: I-sza teoria (trwa 14 tygodni) i obej-

PASTA DO ZĘBÓW
KLOROMINT
BIAŁE ZĘBY



„NIENAWIŚĆ RODZI NIENAWIŚĆ, A OKRUCIEŃSTWO RODZI ZEMSTĘ”

Odezwa Bałkańskiego Związku Lekarskiego do lekarzy całego świata

Profesor Akil Muhtar Ozden, prezes Bałkańskiego Związku Lekarskiego, obradującego niedawno w Stambule, przesłał do redakcji miesięcznika Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie tekst odezwy Związku, rozesyłanej do pism lekarskich we wszystkich państwach, celem poruszenia opinii publicznej przeciwko niebezpieczeństwom grożącym ludności cywilnej na wypadek wojny totalnej.

Odezwa brzmi jak następuje:

„Bałkański Związek Lekarski zebrany w Stambule, biorąc pod uwagę straszne cierpienia, jakie wojna totalna gotuje ludności cywilnej w miastach otwartych, oraz brak zupełny konwencji ochronnych,

stwierdzając, że projekt „miast sanitarnych” nie został jeszcze zatwierdzony, oraz, że wszystkie dotychczasowe wysiłki w zakresie ochrony ludności cywilnej na wypadek wojny chemicznej pozostają w stadium projektów, i że protokół genewski o zakazie używania gazów duszących nie

jest jeszcze zatwierdzony przez wszystkie państwa,

postanawia zwrócić się do lekarzy wszystkich narodowości z prośbą, aby czynnie wystąpili w tej dziedzinie, spełniając swój obowiązek zawodowy i humanitarny, polegający na poruszeniu i obudzeniu opinii publicznej.

Bałkański Związek Lekarski uważa, iż jedynie światła opinia międzynarodowa, może wykazać istniejące niebezpieczeństwo oraz daremność, nawet dla zwycięzcy, stosowania tych strasznych okrucieństw, i że tylko powyższa opinia mogłaby wywołać skuteczną inicjatywę.

Należy wszystkim wpoić niezmienną prawdę, że nienawiść rodzi nienawiść, a okrucieństwo rodzi zemstę“.

Prof. dr Bensis i dr Scaramanga (Ateny), prof. dr. N. Georhiu i dr Popescu Buzeu (Bukareszt), dr Zika Markowic, prof. dr K. Sahowic i dr M. Simowic (Belgrad), prof. dr Akil Muhtar Ozden, prof. dr Sedat Tawat i prof. A. Suheyl Unvers (Stambuł).

Z CZERWONYM KRZYŻEM NA GRANICY FRANCUSKO-HISPANSKIEJ

Akcja pomocy podjęta przez Francuski C. K. dla niezliczonych rzesz uchodźców hiszpańskich, którzy przekroczywszy granicę schronili się na terytorium Francji, rozwinęła się na olbrzymią skalę i objęła dosłownie setki tysięcy uciekinierów. Przeszło 400.000 uchodźców schroniło się do Francji, w tej liczbie znajdowało się około 200.000 wojskowych.

Płk. Dr. Jerzy Patry, członek Międzynarodowego Komitetu, i doktorzy Junod i Marty udali się na pogranicze francusko - hiszpańskie i zwiedzili liczne obozy, zorganizowane na prędce dla uciekinierów hiszpańskich.

Milicjantów rządowych umieszczono w specjalnych obozach, ludność cywilną ulokowano oddzielnie. Niektóre obozy służyły wyłącznie dla byłych jeńców wojennych, ewakuowanych z więzień rządowych. W zrujnowanym zamczysku, wznoszącym się na wielkim skalistym wzgórzu, zakwaterowano kilkuset więźniów z Barcelony, którzy spędzili przeszło rok w więzieniach katalońskich. Przed zdobyciem Barcelony wyprowadzono ich z więzień i gnano piechotą o głodzie i chłódzie aż do granicy francuskiej, dokąd dotarli w stanie straszego wyczerpania.

W jednym z obozów (Prats de Mollo) umieszczono kilkuset żołnierzy narodowców ze 150 oficerami. Wszyscy byli wzięci do niewoli przez

czterech po zajęciu Teruelu. Delegaci Międzynarodowego Komitetu stwierdzili straszliwą nędzę tych ludzi, którzy przeze szereg dni żywili się minimalną ilością chleba i czekolady. Delegaci przywieźli dla nich samochód ciężarowy naładowany mlekiem skondensowanym i bananami; wysoce charakterystyczny jest fakt, że na widok tych zapasów mieszkańcy okoliczni, którzy przechadzali się w pobliżu obozu, do którego dostęp był surowo wzbroniony osobom postronnym, poczęli sarkać i następnie głośno wykrzykiwać: — Dożywiają frankistów, dożywiają frankistów. — Pobiegli do burmistrza, który od razu zabronił rozdawnictwa, twierdząc, że nie przoszą go o zezwolenie. Delegaci energicznie zaprotestowali, dowodząc, że mieli pozwolenie specjalnego komisarza, sprawującego pieczę nad obozami i podkreślając, że nie chodzi tylko o jeńców, lecz także o chorych, ponieważ połowa tych jeńców miała silną gorączkę. Burmistrz uległ ostatecznie żądaniom delegatów, ale pod warunkiem, że połowa zapasów mleka i owoców będzie rozdana chorym milicjantom rządowym, ulokowanym w jednym z sąsiednich obozów.

Delegaci, wychodząc z założenia, że chodziło o chorych, wyrazili swoją zgodę i podzielili zapasy na dwie równe części. Od tej chwili burmistrz wykazywał największą uprzejmość.



Uchodźcy hiszpańscy wkraczają na terytorium Francji

W obozie jeńców frankistów, hiszpański pułkownik leżał ciężko chory na noszach, pomimo tego czuwał nad porządkiem i utrzymywał wzorową dyscyplinę wśród swych żołnierzy.

Delegaci udali się następnie na wybrzeże morskie. W Argeles i w St. Ciprien, sto kilkadziesiąt uchodźców mieszkało pod gołym niebem na plaży w ogrodzeniach z drutu kolczastego. Żołnierze francuscy i spahisi pełnili straż w olbrzymim obozowisku. Niektórzy uchodźcy zdążyli wybudować sobie schroniska z ziemi i trzciny. Inni, wyciągnęli jakieś deski i sklecieli na prędce rodzaj szałasów. Delegaci zwiedzili szepę, w któ-



Obóz w Prats-de-Mollo

rej mieszcza się poradnia. Hiszpańscy lekarze przyjmowali chorych i urządzili bardzo pierwotną salkę operacyjną, dla której Francuski C. K. nadesłał potrzebny materiał sanitarny. Kilka pielęgniarek-Hiszpanek pomagało lekarzom.

Delegaci Międzynarodowego Komitetu byli w stałym kontakcie z Francuskim C. K. w Perpignan, który akcję pomocy zaimprovizował nadzwyczaj szybko, prawie na oczekaniu, ponieważ władze francuskie powiadomiły C. K. dopiero w ostatniej chwili, że ma się przygotować do niesienia pomocy hiszpańskim uchodźcom.

Zmobilizowano niezwłocznie pielęgniarki i wysłano je natychmiast na linię graniczną. Rozpoczęły się dni największego nasilenia fal uchodźców, którzy przybywali w stanie zupełnego wyczerpania. Przezorne pielęgniarki zabrały z sobą zapas tabletek wzmacniających i czekolady w kawałkach. Dzięki temu uchodźcy, którzy już padali z wycieńczenia — zdołali

jeszcze przejść parę kilometrów, dzielących ich od obozów, do których ich skierowywano. Niektórzy mówili: — Gdyby nie ten posiłek, już byśmy nie żyli.

Francuskie pielęgniarki pracowały z wielkim poświęceniem, spełniając najrozmaitsze czynności, nawet położnych, ponieważ dwie Hiszpanki odbyły porody zaraz po przekroczeniu granicy.

Delegaci zwiedzili również statek szpitalny „Marechal Lyautey“, zakotwiczony w porcie Port-Vendre. Profesor z Marsylii pełnił czynność lekarza naczelnego, mając do pomocy 12 lekarzy-asystentów. Materiał sanitarny dostarczyło wojsko i Czerwony Krzyż. Pielęgniarki przybyły z Paryża.

Wojska rządowe ewakuując Katalonię, opróż-



Delegat międzynarodowego Komitetu Czerw. Krzyża zapisuje nazwiska hiszpańskich jeńców politycznych

niły szpitale zabierając z sobą rannych i cały materiał sanitarny. Około 12.000 ciężko rannych zostało przyprowadzonych na terytorium francuskie. W wielu wypadkach przynoszono ich na noszach. Władze francuskie musiały się nimi zaopiekować i miały z tym dużo kłopotu.

Pomimo, iż Francję zaskoczyła ilość uchodźców — uprzedzono początkowo o przybyciu 50.000 ludzi, a liczba ich urosła do 400.000, z których około 200.000 żołnierzy — władze odnośnie dostosowały się jednak bardzo szybko do naglących potrzeb chwili. Kobiety i dzieci wysłano natychmiast w głąb kraju, większość ciężko rannych umieszczono na okrętach szpitalnych.

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze „Jestem“ Polski Czerwony Krzyż przesłał na ręce Francuskiego Czerwonego Krzyża w Perpignan — zapas konserw żywnościowych, ciepłej bielizny, koców i lekarstw.

Zarząd Główny PCK. otrzymał już gorące wyrazy podziękowań od p. Bardoux Job, stojącej na czele Oddziału Francuskiego Czerwonego Krzyża w Perpignan.

Liczne narodowe Czerwone Krzyże przesłały na ręce Francuskiego Czerwonego Krzyża ofiary pieniężne lub dary w naturze, przeznaczone dla uchodźców hiszpańskich. Należy wyszczególnić hojny dar Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który przekazał niezwłocznie Francuskiemu Czerwonemu Krzyżowi 750 tysięcy franków dla akcji pomocy, podjętej na rzecz uchodźców hiszpańskich, którzy się schronili na terytorium Francji.

POD ZNAKIEM CZERWONEGO KRZYŻA NA SZEROKIM ŚWIECIE

SZWECJA

Krowy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża

Przed paru laty, gdy klęska bezrobocia dawała się najbardziej we znaki, jeden z Okręgów Szwedzkiego C. K. wpadł na niezwykle pomysł wypożyczania krów najbardziej potrzebującym rodzinom bezrobotnym.

Zaczął się od 2-ch krów, ofiarowanych Szwedzkiemu C. K. przez dwóch lekarzy. Okręg Szwedzkiego C. K. w Jämtland postanowił wypożyczyć te dwie krowy rodzi-

pną kwotę pieniężną, aż do zupełnej amortyzacji należności.

Szwedzki C.K. posiada około 50 krów, będących w stałym zapotrzebowaniu. Akcja ta oddała bardzo istotne usługi ubogiej ludności szwedzkiej.

Lotnictwo sanitarne w Szwecji

Szwedzki Czerwony Krzyż zorganizował od szeregu lat bardzo sprawną lotniczą służbę sanitarną, obsługującą zwłaszcza odległe północne prowincje Szwecji, pozbawione



Lotnictwo sanitarne szwedzkiego Cz. Krzyża: samolot sanitarny zabiera chorego

nom, które będą mogły dostarczyć krowie pomieszczenie i paszę. Zastrzeżono, że pożyczona krowa będzie stanowiła własność Szwedzkiego Czerwonego Krzyża i na wypadek licytacji mienia wypożyczającego nie będzie podlegała sprzedaży.

Krowy Czerwonego Krzyża zdobyły od razu ogromną popularność. Zgłosiły się liczne rodziny z prośbą o żywą mlekodajną pożyczkę. Społeczeństwo zainteresowało się nową działalnością czerwonekrzyżską i żywy inwentarz Szwedzkiego C.K. pomnożył się w bardzo szybkim tempie. Różne instytucje i osoby prywatne ofiarowały Cz. Krzyżowi krowy, — wśród ofiarodawców wymieniano zrzeszony personel małego wiejskiego szpitala, lożę masonską, szkołę, zrzeszenie harcerek i t. d., i t. d.

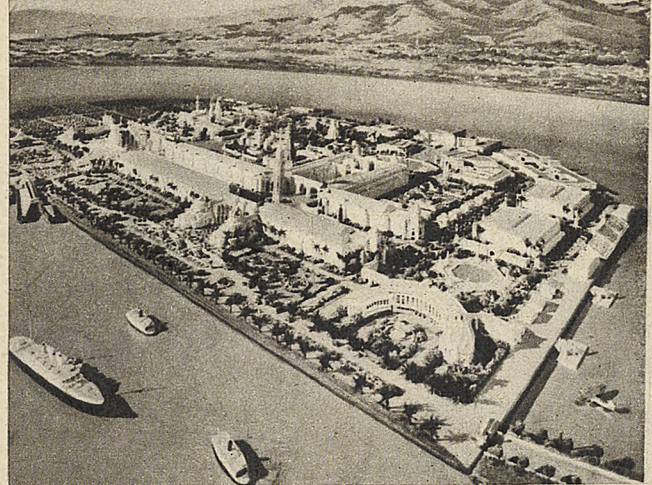
Jakiś prelegent otrzymał krowę jako honorarium za odczyty i odesłał ją niezwłocznie Czerwonemu Krzyżowi. Poza tym od czasu do czasu Szwedzki C.K. otrzymuje od osób prywatnych czek na 250 koron z prośbą o zakupienie jeszcze jednej krowy dla najuboższych.

Ewidencję wypożyczanych krów prowadzi się bardzo dokładnie. Krowy wypożyczają bezpłatnie i bezterminowo, rodzina otrzymująca krowę, opłaca składkę wynoszącą 4 korony rocznie. Jeżeli krowa się ocieli — cielę jest własnością rodziny u której krowa się w danej chwili znajduje.

Przy wypożyczaniu daje się pierwszeństwo rodzinom najlichnieszym, mającym najwięcej dzieci. Zdarza się bardzo często, iż rodziny korzystające z krów Czerwonego Krzyża nabywają je na raty, opłacając co miesiąc

kolei i podczas zimy całkowicie niemal odcięte od reszty państwa. Na tych odludnych przestrzeniach, głównym

Panorama „Wystawy na Wyspie Skarbow” w zatoce San Francisco



środkiem lokomocji podczas długich zimowych miesięcy są sanie zaprężone w renifery. W tych warunkach, udzielanie pomocy lekarskiej mieszkańcom było bardzo utrudnione, gdy zaś zachodziła konieczność zabiegu chirurgicznego, nie było nawet możliwości przewiezienia chorego do szpitala. Toteż lotnictwo sanitarne Szwedzkiego Czerwonego Krzyża oddaje bardzo istotne usługi miejscowej ludności, która się już całkowicie oswoiła z samolotami. Niejedno życie ludzkie zostało w ten sposób uratowane, a znak Czerwonego Krzyża zyskał ogromną popularność na tych odległych, podbiegunowych obszarach.

TURCJA

Turecki Czerwony Półksiężyc wyrabia maski gazowe.

Rząd turecki przekazał Tureckiemu Czerwonemu Półksiężycowi monopol fabrykacji masek gazowych. Niedawno wypuszczono na rynek pierwszy milion masek gazowych wykonanych pod egidą Tureckiego Czerwonego Półksiężycu. Maski są wyrabiane w 3-ch rozmiarach, cena każdej maski wynosi 6 funtów tureckich. Każdy mieszkaniec Turcji będzie obowiązany posiadać maskę, specjalne zarządzenia finansowe przewidują konieczność zaopatrzenia w maski najuboższą ludność Turcji.



Drużyna rat. san. Ameryk. Cz. Krzyża pod posągiem Wolności w Nowym Jorku

Amer. Czerwony Krzyż na wyspach Filipińskich: Propagandowy rydwan korespondencji międzyszkolnej



Amerykański Czerwony Krzyż na Międzynarodowej Wystawie w San - Francisco i na Światowej Wystawie w Nowym Yorku.

W końcu lutego nastąpiło w San - Francisco otwarcie Międzynarodowej Wystawy nazwanej Wystawą „Złotych Wrót”.

„Złote Wrota“ to zatoka Pacyfiku nad którą rozciąga się wspaniała stolica Kalifornii, zwana w popularnym naryczeniu jej mieszkańców „Frisco”.

Wystawa Amer. Czerw. Krzyża mieści się w olbrzymim pałacu Nauki, jednym z najpiękniejszych gmachów wystawy i jest całkowicie utrzymana w barwach czerwonych, błękitnych i jasno kremowych. Wystawa Czerwonokrzyżska przedstawia całokształt pracy Amerykańskiego C.K. i składa się przeważnie z olbrzymich tablic z fotografiami, z różnych modeli i z szeregu makiet odpowiednio i po mistrzowski oświetlonych.

Wystawa mieści się na sztucznej wyspie Skarbów (Treasure Island) położonej w zatoce i będącej największą wyspą wybudowaną ręką ludzką. Po zakończeniu wystawy, wyspa zamieni się w lotnisko, wspaniałe gmachy betonowe, które kosztowały przeszło 2 miliony dolarów, przekształcą się na hangary.

Na Wystawie Światowej w Nowym Yorku Amerykański C.K. urządza swoją wystawę na obszerniejszą skalę. Będzie również urządzony wzorowy punkt ratowniczy czynny przez cały okres wystawy. Na punkcie będzie zorganizowany pokój operacyjny i będzie czynna poradnia. Lekarze i pielęgniarki będą dyżurowali od 10 rano do 10 wieczorem.

Będzie również urządzony wygodny pokój wypoczynkowy dla osób zmęczonych zwiedzaniem wystawy i pragnących spędzić kilka chwil w spokoju i ciszy.

Wśród pomysłowych ekspozycji Amerykańskiego C. K. trzeba podkreślić bardzo plastycznie zainscenizowany tajfun wraz z wykonywaną stopniowo przez Czerwony Krzyż akcją odbudowy spustoszonej okolicy.

Wśród jedynych w swoim rodzaju atrakcji wystawowych — należy wymienić wspaniałą dział ekspozycji z indyjskiego folkloru, wystawiony przez rozmaite szczepy czerwonoskórych Indian.



Pumiane, apetyczne
bo z kuchni
elektrycznej

Sprzedż ratalna kuchni elektrycznych w salonie
Elektrowni Miejskiej Marszałkowska 150 (wejście
od Kredytowej).

DODATEK POWIEŚCIOWY

Do numeru niniejszego dołączamy dla prenumeratorów, którzy zgłosili nowy abonament w wysokości 6 złotych, bezpłatny dodatek powieściowy — *Opowiadanie Bolesława Prusa p. „Na Pograniczu”*.

TREŚĆ NUMERU:

Zła studnia — to nieraz groźny wróg — Inż. A. Szaniolis.
O stłuczeniach — Dr med. J. Rutkowski.
W sprawie zdrowia publicznego — Dr Kl. Łazarowicz.
Balony zaporowe — (z Biuletynu W. I. N. O.).
O kościach, mięśniach i stawach — Dr I. S.
Po co nosimy okulary? Mjr. dr W. Pol.
Udział PCK. w ćwiczeniach OPL. w Warszawie.

Z kraju i ze świata.
W służbie Polskiego Czerwonego Krzyża.
Odezwa Bałkańskiego Związku Lekarskiego do lekarzy całego świata.
Z Czerwonym Krzyżem na granicy francusko-hiszpańskiej.
Pod znakiem Czerw. Krzyża na szerokim świecie.

JESTEM! W CZASIE POKOJU I WOJNY NA STANOWISKU
Organ Centralny Polskiego Czerwonego Krzyża

KOMITET REDAKCYJNY: Dr Babecki Jerzy, Dr Dzierzkowski Tadeusz, Dyrektor P. C. K. Dr Gorczycki Władysław, Dr Kacprzak Marcin, Prof. Dr Karwacki Leon, Dr Krzewiński Ludwik, Dyr. Sierżputowski Tadeusz, Dr Wroczyński Czesław, Ulrichsowa Maria.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kredytowa 9, tel. 235-29, czynna codziennie od godz. 10—2 pp. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.
Roczna prenumerata Zł 3.—, dla Kół i instytucji P.C.K. Zł 2.50 — za granicą 1 dol. am., z dodatkiem powieściowym — 6 zł rocznie.
Numer poj. 40 groszy

Redaktor Naczelny: Dr IGNACY ŚWIETCZOWSKI
Redaktor Odpowiedzialny: ZOFIA WOŁŁOWICZOWA — Redaktor Techniczny JERZY KARBOWSKI — Wydawca: ZARZĄD GŁÓWNY P.C.K.
Druk. rotogr. DOM PRASY S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7 — Centrala tel. 8-02-40.

TKALNIA ZAROBKOWA

BINECKI JÓZEF i S-ka

Spółka Robotnicza
Łódź, Żeromskiego Nr 98

DOM HANDLOWY GLASS i S-KA

ŁÓDŹ, UL. ST. ŻEROMSKIEGO 100. TELEFON 122-18

FABRYKA POŃCZOCH ADOLF KEBSZ

Sp. Akc.
Łódź, Sienkiewicza 65

FABRYKA GAZY I WATY HYDROSKOPIJ-
NEJ, KAMBRYKU, KALIKOTU, METKALU,
BANDAŻY KRAJANYCH I OBREBIONYCH
BAWELNIANYCH I LNIANYCH „PROSA”

P. ROSENBLATT

KANTOR: ŁÓDŹ, TRAUGUTTA 8. TELEFON 131-61.
FABRYKA: ŁÓDŹ, ŻWIRKI 17. TELEFON 235-18

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH
Bracia G. i H. ROSNER

ŁÓDŹ, LIMANOWSKIEGO 129

Specjalność: zapięcia suwakowe oraz guziki
i sprzączki zatraskowe

PRZEDZALNIA BAWELNY „TEXAS” wł. SZ. RZECHE i S-KA

Zgierz, ul. 1-go Maja 5

Przedzalnia Wełny Czesankowej

MARKUS KOHN, Sp. Akc. ŁÓDŹ, ŁAKOWA 5

FABRYKA POŃCZOCH

MOZES ROZENFELD I SYN, S-cy

Łódź, Pomorska 72

MARKA „EMERIS”

WYRÓB BIELIZNY

JAKUB WOLMAN, Łódź, ul. Śródmiejska Nr 18

ZAKŁADY GRAFICZNE
LITO - OFSET

M. WIĘCKOWSKI i S-KA

Warszawa,

Wojska 44

Tel. 5.20-14

„TELKA” Sp. z o. o.

Wytwórnia i sprzedaż środków opatrunkowych i art. chirurgicznych
Warszawa, Jasna 18, tel. 6-87-19

KONSTRUKCJE STALOWE

Sp. z ogr. odp. w Warszawie

FABRYKA GUZIKÓW

J. KIJAS
W-wa - Praga, Grodzieńska 65

WARSZTAT ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

W-WA, PAWIA 46

FABRYKA TKANIN BAWELNIANYCH

A. LEWIN i S-KA

Łódź, ul. Piotrkowska 78

DOM POŃCZOCH

MARIAN LEWKOWICZ

Łódź, Piotrkowska 46, telefon 52-91

FABRYKA OBUWIA MECHANICZNEGO

„ROMA”

W-wa, Kacza 16-18. Tel. 11.47-61

L. PFEFFERBERG

W-WA, GRANICZNA 6

I. HUFNAGEL Spadkobiercy

W-WA, FRANCISZKAŃSKA 28

IGNACY FOLLMANN i S-ka

Wł. M. ALTER
Warszawa

A L'AMBASSADE DU NIPONATTACHE MILITAIRE
VARSOVIE I, Trębacka 4

WYTWÓRNIA POŚCIEŁOWA

„MOJA SYPIALNIA”

Doktorowej MARII BOBRZYŃSKIEJ
WARSZAWA

Wierzbowa 6, telefon 605-62. Chłodna 10, telefon 331-10.
Poleca wyprawy ślubne, duży wybór modeli.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

„BORUTA”

SPÓŁKA AKCYJNA, ZGIERZ

Fabryki Spółki istnieją od roku 1894 i produkują:

BARWNIKI SYNTETYCZNE (ANILINOWE):

do barwienia wełny, półwełny, bawełny, lnu, jedwabiu, futer, skór, gumy, drzewa, papieru, past, artykułów spożywczych itp.

ZWIĄZKI SYNTETYCZNO - ORGANICZNE:

Półprodukty do wyrobu barwników: anilina, benzydyne, kwas H i wiele innych. Dla przemysłu włókienniczego: sulfanol B, nitrol S, betanaftol, naftoelany, zasady naftoelanowe itp. Związki zwilżające i emulgujące: ultramydło. Dla przemysłu gumowego: środki, przyspieszające proces wulkanizacji (rezinole) oraz konserwujące gumę (fenylobetanaftyloaminę). Do górniczych materiałów kruszących: nitropochodne benzenu, toluenu i naftalenu. Środki dezynfekcyjne: CHLORAKTIN „BORUTA”, CHLORAKTON „BORUTA” i „ANNOGEN”, silne środki przeciwwzakaźne (nietrujące, zastępujące lizol, karbol, sublimat, jodynę itp.) oraz leczące oparzenia iperytem.

KWASY I SOLE TECHNICZNE:

hydrosulfit „Boruta” dla cukrownictwa, hydrosulfit FA „Boruta” dla przemysłu włókienniczego, kwas azotowy, dwusiarczan sodowy itp.

BIURO GŁÓWNE:

ZGIERZ, ULICA J. ŚNIECHOWSKIEGO NR 30

Skrót telegraficzny „BORUTA-ZGIERZ”

Telefony: Łódź 195-96 i 195-97, Zgierz 19

Składy i przedstawicielstwa:

w Łodzi, Warszawie, Białymstoku, Bielsku, Częstochowie, Krakowie i Poznaniu

Jeśli chcesz mieć piękne i zdrowe zęby czyść tylko
szczotką znaną z wyjątkowej dobroci.

D-RA ZIELIŃSKIEGO

p. f. J. B. KOZAKOW i Syn

Warszawa, ul. Okólnik 5a m. 36 37. Tel. 3.18-49

KOSMETYKI „COSBE” UPIEKSZAJĄ I ODMŁADZAJĄ



Laboratorium

Riepszanska i Ska
mgr. Farmacji sp. z o.o.

ul. Chmielna 33 (dom kina Atlantic)

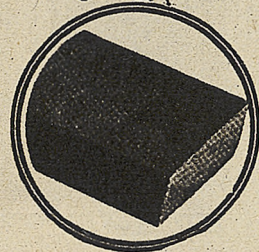
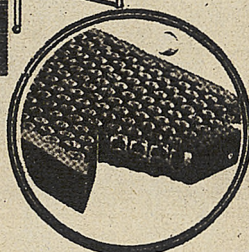
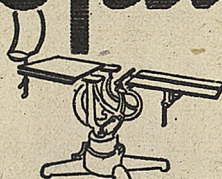
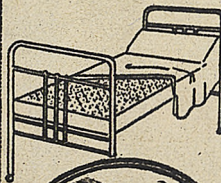
»RUDZKA PRZĘDZA»

SFÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZ.

ŁÓDŹ, ul. LEGIONÓW 8a

TELEFON 250-70

piastopil



MATERACE
SZPITALNE

PLYTY NA STOŁY
OPERACYJNE

PRAKTYCZNE — HIGIENICZNE — TRWAŁE
ODZNACZONE ZŁOTYMI MEDALAMI NA
WYSTAWIE SZPITALNICTWA W WARSZAWIE

Produkują

ZAKŁADY KAUCZUKOWE

PIASTÓW S. A.

CENTRALA — WARSZAWA, Ul. Złota 35. Tel. 562-60
ODDZIAŁY: Poznań, Lwów, Katowice, Bydgoszcz



*Sekcja przeciwperytowa
P.C.K. w czasie ćwiczeń
w Warszawie*